N-r 121 Wtorek 10 (23) maja 1911 r. Rok VI

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. załobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane“ wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Około memoryału komisyi kolonizacyjnej.

Rozprawy w sejmie pruskim.

W ubiegły czwartek rozpoczęły się w pruskiej izbie poselskiej plenarne rozprawy nad memoryałem komisyi kolonizacyjnej. O debatach komisyjnych w tej sprawie zdawaliśmy w swoim czasie sprawę czytelnikom „Dziennika Kijowskiego“. Teraz, uzupełniając informacye telegraficzne, podajemy szczegółowo za pismami poznańskiemi przebieg ciekawych dyskusyi sejmowych i oświadczeń rządu pruskiego w sprawie, która nas tak żywo i dotkliwie obchodzi.

Pruski minister rolnictwa, baron Schorlemer starał się uspokoić wzburzoną opinię pruskich junkrów i hakatystów, którzy łamali ręce nad brakiem decyzyi w polityce antypolskiej. Baron Schorlemer nazwał wprawdzie „fuszerką“ program zupełnego wywłaszczenia polaków z ziemi, ale oświadczył, iż należy trzymać się rozumnej możliwości, która polega na zapewnieniu niemcom przewagi w ziemiach polskich. To wystarcza i od tego postulatu rząd nie myśli ustępować ani cofać się przed wywłaszczeniem, gdyby ono dla osiągnięcia takiego celu okazało się niezbędne.

Zatem o powrocie do prawa, słuszności i ludzkiej względem polaków sprawiedliwości—nie ma mowy.

Kurs pozostaje ten sam.

Ale oto przebieg rozpraw.

Na samym początku posiedzenia, zabrał głos jako pierwszy, minister rolnictwa, baron *Schorlemer* i oświadczył:

„Nie mam pretensyi do nieomylności i mego zdania narzucać nikomu nie mogę, sądzę jednak, że w dyskusyi nad sprawa tak ważną i tak dalece dotyczącą interesów państwa należy przedewszystkiem wyrzec się wielkiego frazesu, głośnych haseł i stanąć trzeźwo na gruncie rzeczowym. Siła rządu niekoniecznie polega na tem, aby bezwzględnie iść do ataku, lecz na tem, aby wytrwale trzymać się tych zasad, które się raz uznało, jako słuszne i na tem, aby umieć dobrać odpowiednie środki.

„Otóż oświadczam, że dopóki polska część ludności nie zaprzestanie tworzyć państwa w państwie przez izolowanie się od pruskich sąsiadów, póki żądania i starania jej reprezentantów będą nadal groziły niebezpieczeństwem dobru państwa pruskiego, póki nie jest wykluczone, że zmniejszenie się ludności niemieckiej i niemieckiego stanu posiadania w Poznańskiem i w Prusiech Zachodnich będzie trwało nadal, dopóty nie może być nawet mowy o zasadniczej zmianie polityki rządu królewskiego w sprawie polskiej. (Oklaski). Ale kto sądzi, że kwestya polska może być rozwiązaną przez walkę o ziemię i tylko przez działalność kolonizacyjną, znajduje się w błędzie. Wszak i w ostatnich czasach pomimo działalności komisyi kolonizacyjnej widzimy przyrost ludności polskiej w miastach, a równocześnie cofanie się niemieckiego handlu i rzemiosła.

„Pomimo to jednak każdy, kto bez uprzedzeń porówna obecne stosunki we wschodnich prowincyach ze stanem dawniejszym, musi przyznać, że dokonano na rzecz interesów państwa i Niemiec dzieła wyjątkowej wagi. Z zestawienia polskiej i niemieckiej własności ziemskiej, wynika, jak nieuzasadnionym jest ten tak często ujawniany pesymizm po stronie niemieckiej,—wynika jednak również, że niemożliwością jest urzeczywistnienie programu Towarzystwa Kresów Wschodnich, aby zagarnąć ziemię polską, aż do ostatniego zagonu.

„Choćby już z samych tylko finansowych względów, rząd nigdy nie będzie w możności pójść za tem hasłem. To też kto z takich haseł robi program polityki państwowej, ten zasługuje na miano politycznego fuszera, bo staje na gruncie pustego frazesu. Równem prawem mógłby żądać zastosowania wobec polaków powtórnej edycyi rzezi betleemskich niewiniątek. („Bardzo słusznie!“ Brawo u polaków). Rząd, prowadząc politykę kolonizacyjną, nie ma zamiaru całej własności gruntowej polskiej oddać w ręce niemieckie, lecz musi się roztropnie ograniczyć do tego, by przez utwierdzenie i powiększenie niemieckiej własności ziemskiej w prowincyach wschodnich żywioł niemiecki zdobył rozstrzygającą przewagę. Z tego też stanowiska należy oceniać sprawę wywłaszczenia. Ustawa mówi wyraźnie, że rząd ma wywłaszczenie zastosować tylko w razie koniecznej potrzeby, gdyby dla wzmocnienia i zabezpieczenia niemieckiego żywiołu na kresach innej drogi nie było. Rząd nie ma zamiaru odstępować od swojej dotychczasowej polityki kolonizacyjnej. Gdyby zaś zostały dane warunki do wywłaszczenia, rząd badać je będzie, kierując się jedynie względami rzeczowymi.

„To zapatrywanie nazwałem w debatach komisyi „ultima ratio“. Samo brzmienie prawa o wywłaszczeniu wskazuje, że nie miało ono być wcale tym mieczem, którego jedno cięcie raz na zawsze rozwiązałoby zagadnienie kolonizacyi niemieckiej na kresach. Rząd zamierza trwać niezmiennie przy dotychczasowym programie kolonizacyi kresów i dlatego musimy się liczyć z tem, jakie wysiłki pociągnęłoby za sobą zastosowanie ustawy o wywłaszczeniu i jak ono by się odbiło na całej polityce kolonizacyjnej. Obecnie już wysokie ceny ziemi zmuszają nas do ograniczenia działalności kolonizacyi,—pomimo to jednak przecież żywioł niemiecki na kresach w ostatnich latach zrobił poważne postępy. Niema więc mowy o porzuceniu polityki kolonizacyjnej, lecz chodzi jedynie o zachowanie właściwej miary.

„Spodziewam się, że w przyszłym roku rząd będzie mógł przedłożyć projekt nowej ustawy, zapobiegającej gwałtownej parcelacyi, która prowadzi do rozdrobnienia własności ziemskiej.

„Rząd królewski zamierza również przedłożyć projekt wprowadzenia wszystkich urządzeń, wzmacniających żywioł niemiecki i do sąsiadujących z Poznańskiem prowincyi, rozszerzając na te obszary działanie instytucyi, czynnych w Poznańskiem.

„Co zaś do Towarzystwa kresów Wschodnich, to oczywiście nie mam mu za złe krytyki, o ile krytyka ta jest rzeczową. Gdy jednak Towarzystwo to zarzuca, że ministerstwo rozmyślnie upiększa statystykę działalności kolonizacyjnej, to obowiązkiem naszym jest przeciwko tym bezpodstawnym podejrzeniom wystąpić z całą stanowczością. Coprawda odprawę tę skierować tu muszę raczej przeciwko zarządowi Towarzystwa, niż przeciwko całemu związkowi Kresów Wschodnich. Bądź co bądź, mego dobrego sumienia w sprawie kolonizacyi niemieckiej nie dam sobie „wywłaszczyć“ przez tego rodzaju ataki. (Wesołość).

Wobec przesadnych żądań, które w ostatnim czasie podniesiono z kół, stojących blizko „Ostmarkenvereinu“, muszę dać otwarcie wyraz przekonaniu, że zadowolenie tych życzeń doprowadziłoby prawdopodobnie w niewielu latach do upadku polityki kolonizacyjnej, czemu rząd spodziewa się napewno zapobiedz przez zarządzenia już wydane lub też zamierzone“ (Oklaski).

Pos. *Heydebrand* (kons.) oświadczył, że panuje przekonanie, iż przy niezastosowywaniu ustawy o wywłaszczeniu, jak to ma obecnie miejsce, daje się zauważyć zasadniczo zmienione stanowisko rządu wobec ustaw wywłaszczających. Chwiejność i cofanie się wobec zasad ustawy byłoby niebezpiecznem. Nie chcemy zbaczać z linii, wytkniętej przez zasady ustawy z r. 1908. (Oklaski na prawicy).

Pos. *Glatzel* (nar. lib.) przedstawił, że mowa ministra wywołała rozczarowanie.—Polacy już dawno byliby zaniechali oporu (?!) gdyby polityka Prus niezdecydowana nie dodawała im coraz świeższej odwagi. Kto zwalcza „Ostmarkenverein“, ten wprost wyświadcza przysługę polakom. Życzymy sobie jasnej, świadomej celu polityki w marchiach wschodnich, aby sami polacy bezpośrednio uznali bezcelowość oporu (!). (Oklaski u nar. lib., sykania w centrum).

Pos. *Zedlitz* (woln. kons.) oświadczył: Musimy w polityce kolonizacyjnej unikać pozoru ospałości. Zgodziliśmy się na ustawę o wywłaszczeniu z tem zastrzeżeniem, że bezpośrednio nastąpi ustawa o parcelacyi i dla tego witamy zapowiedź tej ustawy daną przez ministra.

Pos. *Spee* (centrum) oświadczył: Oddawna potępialiśmy politykę kolonizacyjną, ponieważ nie oczekiwaliśmy po niej żadnego rezultatu.

Następnie zabrał ponownie głos minister Schorlemer, aby złożyć nowe następujące oświadczenie:

„Ubolewam nad tem, co wypowiedział tu poseł Glatzel. Pomimo temperamentu, jaki posiadam, wiem, że nerwy moje nie wyprowadziły mnie z równowagi, jakby to wolno było przypuszczać z odpowiedzi posła Glatzla. Musiałem odeprzeć ataki, które przekroczyły granice dozwolonej krytyki, — musiałem odeprzeć zarzuty, na które po dziś dzień Towarzystwo kresów wschodnich dowodów mi nie przedłożyło. Postępowanie Towarzystwa kresów wschodnich uważam za niedopuszczalne, zwłaszcza ze strony stowarzyszenia, którego połowa członków składa się przecież z urzędników. W myśl prawa nie wolno nam przecież wywłaszczać po to, aby się dowiedzieć, jakie też ceny ziemi będą w razie zastosowania wywłaszczenia. Gdy zaś przyjdzie chwila, że zaczniemy wywłaszczać, to z pewnością będziemy musieli płacić ceny nie niższe, lecz wyższe, niż przy tranzakcyach z wolnej ręki. Ale pamiętajmy, że wywłaszczenie przecież nie rozwiązuje jeszcze ostatecznie ani kwestyi kolonizacyjnej, ani sprawy polskiej wogóle. Poza wywłaszczeniem jest jeszcze dużo sposobów wzmocnienia niemieckiego żywiołu. Rząd oświadcza stanowczo, że nie wyrzeka się programu kolonizowania kresów i uznaje, że prędzej czy później wywłaszczenie zastosowane będzie,—wobec powagi sytuacyi wskazanem jest jednak, aby stać na gruncie rzeczowym, a nie wojować szumnymi frazesami!“

Na tem obrady pierwszego dnia zakończono.

Dalszy ciąg dyskusyi toczył się w piątek. Pierwszym mówcą był przedstawiciel wolnomyślnych Pachnike, który rozpoczął mowę prawie przy pustych ławach.

„Jesteśmy zdania —mówił poseł Pachnike— że ustawy wyjątkowe zawsze chybiają celu. Ten sam los spotkać musiał także ustawy wyjątkowe przeciwko polakom, które nietylko że nie rozwiązały tak zwanej „kwestyi polskiej“, ale w dodatku przysporzyły rządowi i państwu mnóstwo kłopotów. Ustawa o wywłaszczeniu jest mieczem obosiecznym, jest zbrodniczym zamachem na własność prywatną“.

W imieniu Koła polskiego przemawiał poseł Trąpczyński.

Oświadczył on: „Nie możemy się wyzbyć naszego narodowego charakteru, nie możemy uznać tego, by polska narodowość miała być mniej wartą w porównaniu z niemiecką. Jeżeliśmy sobie stworzyli osobne urządzenia, to dlatego, aby utrzymać naszą narodowość, skoro państwo pruskie obchodzi się z nami po macoszemu. Obecna polityka względem polaków, godząca w nas ustawą o wywłaszczeniu, sprzeciwia się poczuciu prawnemu. Ta ustawa jest zbrodnią względem prawa własności, grzechem przeciw 7 przykazaniu, jest wprost bezprawiem. Wobec polaków nic chce się nic wiedzieć o zasadzie sprawiedliwości. („Bardzo dobrze!“ na ławach polskich).

Stowarzyszenie hakatystyczne ma w sobie coś pogardy godnego: chce ono narody poszczuć przeciw sobie wzajemnie, żąda od członków, by o wszystkich rzekomych wykroczeniach prasy polskiej donosili prokuratoryi. Rząd dopuścił to stowarzyszenie do wspólnych rządów, a teraz uprzykrzył je sobie; nic dziwnego, że ono się broni i podnosi zarzut braku patryotyzmu. W jaki sposób jednak fałszuje się opinię publiczną, widzi się z przedstawienia stosunków polsko-ruskich. Gdybyśmy my mieli tutaj tyle praw narodowych, co rusini w Galicyi, toby nam wystarczyło.

Gdy w roku 1910 stwierdzono większy wzrost ludności niemieckiej niż polskiej, mówili hakatyści: Patrzcie, polityka kresowa wydaje dobre owoce! Ale gdy rząd stwierdza większy wzrost polskiej własności, niż niemieckiej w latach 1895—1910 wołają: Grozi nam niebezpieczeństwo! Trzeba jeszcze więcej środków! Gdy zaś w ruchu tym następuje jednostajna stagnacya, rząd mówi: Pomyślcie, jak dalekoby to doszło, gdyby nie polityka kolonizacyjna! („Bardzo dobrze!“ u polaków). Przy tej polityce moment etyczny odpada. Z pewnością są tędzy ludzie wśród kolonistów, ale wogóle napływają tam wyrzutki z całego państwa niemieckiego. (Niepokój). Że stosunki te nie zaostrzyły się, to tylko dzięki temu, że polacy mimo ucisku i prowokacyi nie tracą zimnej krwi i wierzą w sprawiedliwość, która pomści wszelką krzywdę i przy tej wierze obstają“. (Oklaski u polaków).

Z Koła Polskiego.

Jak pisze wileński „Goniec Codzienny“, w ubiegły czwartek odbyło się w Petersburgu posiedzenie Koła Polskiego; rozważano między innemi projekt ograniczenia kolonizacyi niemieckiej w gub. południowo-zachodnich. Jak wiadomo, projekt ten rozważyła już komisya wniosków prawodawczych, a na jednem z posiedzeń tej komisyi poseł ziemi kaliskiej Alfons Parczewski głosował za zniesieniem ograniczeń w sprawie kolonizacyi niemieckiej. Po dokładnem i wyczerpującem rozważeniu projektu, Koło Polskie uchwaliło utrzymać swój pierwotny punkt widzenia i dawniej powziętą uchwałę, według której postanowiono wystąpić przeciwko projektowi ograniczeń.

Jedno z pism warszawskich podało uprzednio, jakoby poseł Parczewski, głosując przeciw projektowi na posiedzeniu komisyi, złamał solidarność Koła. Jest to, jak zaznacza „Goniec“, nieprawda. Poseł Parczewski głosował zgodnie z dawniej wytkniętemi dyrektywami Koła.

Proces o zabójstwo aktorki.

Lwów, d. 19 maja.

W poniedziałek d. 22 maja przed sądem przysięgłych we Lwowie rozpoczyna się sensacyjna rozprawa o zamordowanie Antoniny Ogińskiej-Szanderowiczowej, artystki teatru miejskiego we Lwowie, a żony współwłaściciela i współredaktora „Wieku Nowego“.

W przeddzień wilii Bożego Narodzenia 1910 r w samo południe gruchnęła po mieście wieść o zamordowaniu żony dziennikarza i aktorki przez osobistość o znanem w mieście nazwisku. Rychło stwierdzono, że ofiarą zbrodni padła Ogińska, a sprawcą był Kazimierz Lewicki, pochodzący ze znanej we Lwowie rodziny mieszczańskiej. Aresztowany morderca przyznał się do czynu; z początku w więzieniu śledczem udawał waryata, a gdy to nie odniosło żadnego skutku, Lewicki przy zeznaniach zaczął ogromnie obciążać dawną swą kochankę, opowiadając rzeczy, które nigdy nie mogły mieć miejsca. Rodzina oskarżonego usiłowała termin rozprawy odroczyć, jako argumentu wyzyskując fakt, że zamordowana była żoną publicysty, a więc prasa będzie wpływała na opinię sędziów przysięgłych. Ostatecznie wszelkie zabiegi pozostały bezskuteczne, a Lewicki stanie przed sądem, mając za obrońców d-ra Teofila Więcława i prof. prawa karnego d-ra Juliana Makarewicza. Oskarżony jest o skrytobójcze morderstwo—a także o fałszerstwo dokumentów publicznych.

Kazimierz Leon Lewicki, urodzony d. 25 lutego 1886 r., ukończył ledwo kilka klas szkoły średniej. W r. 1904 wpadł na pomysł sfałszowania świadectwa maturalnego i umożliwienia sobie tym sposobem „dalszych studyów“. Jak sam zeznał, sfałszował w Wiedniu świadectwo maturalne szkoły realnej w Krakowie, a następnie świadectwo maturalne gimnazyum sanockiego. Te świadectwa dały mu wstęp na wydział chemiczny w Bernie morawskim, potem na wydział prawniczy w Wiedniu, Czerniowcach i Lwowie. Falsyfikaty świadectw Lewicki albo popsuł, albo zniszczył, zresztą nie były mu potrzebne, gdyż w r. 1910 „studya“ zupełnie zarzucił.

Od trzech lat — jak podaje akt oskarżenia—Lewickiego łączył stosunek miłosny z aktorką teatru lwowskiego, występującą pod pseudonimem Ogińskiej.

Przed paru laty Lewickiego opanowała myśl poślubienia Ogińskiej, kobiety o lat dwanaście od niego starszej, od lat dziesięciu zamężnej za człowiekiem, który gorąco ją kochał, i dał jej życie trosk pozbawione. Lewicki chciał, aby wzięła z mężem separacyę, ale Ogińska wszelkie te zamiary odrzuciła. Prześladował ją tedy, groził wyjawieniem całego stosunku i skandalem, odgrażał się, że zabije jej męża i doprowadził do tego, że Ogińska postanowiła samobójstwem uwolnić się od natręta. W istocie w lecie 1910 r., zażyła sporą dawkę środka nasennego veronalu, ale zdołano ją odratować.

Pod przymusem i namowami Lewickiego na jesieni 1910 r. Ogińska wyznała mężowi całą prawdę. Lewicki posunął się do tego, że w rozmowie z jej mężem zażądał oddania Ogińskiej — a gdy mąż odmówił, Lewicki rzucił groźbę, że Szenderowicz „stawia Ogińskiej katafalk w domu“. Działo się to 20 grudnia 1910 r.

Mimo wszystko Ogińska 23 grudnia po 10 godz. z rana znalazła się w mieszkaniu Lewickiego przy ul. Zimorowicza 3. W tem mieszkaniu dokonano zbrodni.

Lewicki w śledztwie zajście tłómaczył w ten sposób, że zaczął on jakoby przemawiać do Ogińskiej w kwestyi wzajemnego ich połaczenia; a wówczas Ogińska, dostawszy ataku histerycznego, zaczęła wołać do kochanka: „Zabij mnie, jak masz tu rewolwer, zabij mnie!“ Lewicki wyjął z umywalki rewolwer i postanowiwszy raz skończyć, powziął zamiar zabicia jej i odebrania życia sobie. Wszakże kiedy dokonał zbrodni, odeszła go odwaga pozbawienia życia siebie.

Akt oskarżenia przedstawia atoli inaczej całą aferę. Lewicki ściągnął do siebie Ogińską z zamiarem jej zabicia. Z natury nieustępliwy nie chciał się usunąć z drogi Ogińskiej i raczej wolał ją sprzątnąć. Przy rozmaitych sposobnościach Lewicki się odgrażał, że Ogińską zabije; więc o tem postanowieniu mówił z Aleksandrem Tymianieckim; żegnając się z Adamem Kiljanowiczem d. 22 grudnia, Lewicki oznajmił, że żegna go po raz ostatni, a Kiljanowicz „jutro (23/XII) popołudniu dowie się czegoś nowego“. Służącemu swemu Karolowi Wetrembowiczowi polecił, żeby nikomu kluczy nie dawał, a gdyby się kto ich natarczywie domagał, aby odesłał go do brata.

Że Ogińska nie miała zamiaru żegnać się z życiem, świadczy to, że snuła zamiary na przyszłość, gotowała się do świąt Bożego Narodzenia. W kole znajomych wyrażała się z zamiarami zerwania z Lewickim. Zresztą i Lewicki zeznaje, że Ogińska nie była zdecydowana na śmierć.

Niesłychanie ciekawe są okoliczności po dokonaniu zabójstwa. Oto Lewicki, ubrawszy się, udał się do swoich braci i powiadomił ich o swym czynie. Rodzina uznała za stosowne odwieźć zbrodniarza i umieścić go w sanato

ryum d-ra Świątkowskiego pod Lwowem, skąd dopiero lekarz zawiadomił policyę o dokonanej zbrodni. Stało się to mniej więcej w dwie godziny po zbrodni. Obdukcya zwłok Ogińskiej, zamkniętej w pomieszkaniu, stwierdza, że ofiara po otrzymaniu trzech ran męczyła się jeszcze blizko dwie godziny.

Do rozprawy powołano prócz rzeczoznawców psychiatrów, którzy stwierdzają, że Lewicki jest w pełni sił umysłowych, 16 świadków, między innymi córkę malarza lwowskiego Harasymowiczównę i znaną autorkę Gabryelę Zapolską, obie przyjaciółki zamordowanej. Odczytane będą także zeznania wielu aktorów i aktorek teatru lwowskiego i osób pochodzących ze świata dziennikarskiego lwowskiego. Afera więc cała, przypominająca nieco *mutatis mutandis* aferę Borowska — Włodzimierz Lewicki, budzi zrozumiałe zainteresowanie. R.

Z Chełmszczyzny.

Według projektu wyłączenia Chełmszczyzny, polakom i żydom pozostawiono nadal prawo nabywania tam ziemi bez wszelkich ograniczeń. Ponieważ wkrótce rozpocznie się sprzedaż majoratów, a nadto mają być zniesione serwituty, przewidywana jest znaczna podaż ziemi.

Z tego względu bractwo chełmskie, jak pisze „Kuryer Polski", oraz duchowieństwo prawosławne wystąpiło z memoryałem do rządu, w którym zaznacza, że większość ziemi nowosprzedawanej dostanie się wyłącznie polakom i żydom, jako zasobniejszym w gotowiznę, ludność zaś prawosławna, posiadająca jedyne źródło kredytu w banku włościańskim, nie będzie mogła konkurować w nabywaniu ziemi z polakami i żydami. Okoliczność powyższa wskazuje, że w danym wypadku niezbędne są ograniczenia w nabywaniu majątków przez polaków i żydów.

W tem miejscu memoryał odsłania nieznane szerszemu ogółowi polskiemu tajemnice, dlaczego żydom i nadal pozostawiono prawo nabywania gruntów. Otóż obdarzenie żydów prawem nabywania ziemi w Chełmszczyźnie zaproponowane było w projekcie rządowym, a to w celu przyciągnięcia żydów w celach rusyfikacyjnych, oraz dla tamowania zapędów polskich, ponieważ żydzi nie narzucają prawosławnym religii swojej i narodowości. Duchowieństwo chełmskie uważa taki pogląd sfer biurokratycznych za bardzo optymistyczny i wskazuje na stosunki galicyjskie, gdzie żydzi w stosunku do „rosyan galicyjskich" (stronnictwo moskalofilskie) idą ręka w rękę z polakami. Z powyższych względów duchowieństwo domaga się, aby zarówno polakom, jak i żydom zabroniono nabywania ziemi w Chełmszczyźnie.

Nacyonaliści litewscy i poseł Bułat.

„Biełoruskaja Żizń" co raz częściej zabiera głos w sprawach litewskich i zamieszcza artykuły, najwidoczniej inspirowane przez skrajnie szowinistyczne koła litewskie.

W ostatnim numerze znajdujemy znamienną enuncyacyę, wymierzoną przeciwko posłowi Bułatowi.

„Stanowisko posła litewskiego, Bułata—czytamy—zostało mocno zachwiane. Bułata wybrano w chwili, gdy na Litwie duch rewolucyjny panował jeszcze w silnym stopniu. Dziś, zdaje się, i śladu jego nie pozostało. Litwini zrozumieli, że opozycya przeciwko państwowości rosyjskiej jest dla nich niedogodną i zajęli stanowisko narodowe, najzupełniej lojalne względem państwa i rządu rosyjskiego. Jeden tylko Bułat pozostał wiernym dawnemu programowi opozycyjnemu i tym sposobem stanowczo się rozszedł ze swymi wyborcami.

„Obecnie w kołach litewskich słyszeć się dają wyrzuty pod adresem Bułata, iż nie umiał zrozumieć i ocenić momentu politycznego i swemi wystąpieniami opozycyjnemi w kwestyach nic wspólnego nie mających z interesami narodowymi litewskimi, szkodzi społeczeństwu, które poniekąd ponosi odpowiedzialność za swego przedstawiciela w Dumie.

„Szczególniej surowo wyrzucają Bułatowi, że stanął na czele „grupy pracy", która, jeżeli powstała na gruncie rosyjskim i ma podstawy dla swego istnienia, powinna mieć na czele przywódcę rosyanina.

„Na następnych wyborach litwini zamierzają wysłać do Dumy lojalnych nacyonalistów litewskich, którzyby potrafili zdjąć z narodu litewskiego ten cień nieprawomyślności politycznej, jaki rzuca nań obecny poseł litewski.

„W szerokich kołach litewskich obecnie powstaje przekonanie, że w Rosyi niema względem nich niechętnych, że litwini mogą z łatwością znaleźć *modus vivendi* ze społeczeństwem i rządem rosyjskim i że wszystkie ich siły powinny być wytężone w kierunku walki z polonizacyą. W walce tej zamierzają iść ręka w rękę z nacyonalistami rosyjskimi, których obchodzi mocno kwestya odpolszczenia Kościoła i powrotu do narodowości rosyjskiej milionów białorusinów katolików.

„Niewątpliwie—brzmi końcowy ustęp artykułu—rosyanie chętnie poprą usiłowania litwinów. Oczywiście, litwinom wypadnie posłać do Dumy takich ludzi, którzy podzielają poglądy większości narodu litewskiego".

Nasze ziemstwa.

Polskie zebrania przedwyborcze.

Wyborcy pp. hr. L. Rzewuski i K. Chojecki z pow. skwirskiego zwrócili się do gubernatora kijowskiego w czasie bytności jego w Skwirze z zapytaniem, w jaki sposób należy zwoływać polskie zebrania przedwyborcze. P. Giers wyjaśnił, iż zebrania takie mogą być urządzane bez przeszkód drogą zgłoszenia.

Kampania przedwyborcza w pow. skwirskim.

W dn. 7 b. m. w Skwirze odbyło się zebranie pod przewodnictwem gubernatora kijowskiego Giersa dla wyjaśnienia niedokładności i nieporozumień, powstających przy robotach przygotowawczych do wyborów ziemskich. W obradach brali udział z polaków hr. L. Rzewuski oraz p. K. Chojecki, z rosyan — marszałek szlachty pow. kijowskiego hr. Stenbock-Fermor, członek stały zarządu gubernialnego do spraw ziemskich i miejskich Kasjanow, mirowi pośrednicy, prezydent m. Skwiry oraz kilkunastu wyborców pełnocenzusowych ziemian i mieszkańców miasta. Na zebraniu wyjaśniono sposoby sprawdzania i korygowania list wyborczych, następnie zostały wyznaczone miejsca i terminy zebrań i zjazdów wyborczych. Ze względu na warunki lokalne uchwalono zjazdy prawyborców urządzać nie w powiatowem mieście Skwirze, lecz w więcej centralnej Pawołoczy. Powiatowe zebranie wyborcze odbędzie się w Skwirze, dn. 17 lipca.

Zebranie wyborców pow. skwirskiego.

Tegoż samego dnia w lokalu skwirskiego ziemskiego zarządu powiatowego pod przewodnictwem hr. Stenbock-Fermora odbyło się zebranie organizacyjne rosyjskich wyborców pełnocenzusowych dla omówienia planu przyszłej kampanii. Na zebraniu tem byli i właściciele miejskich nieruchomości — prezydent miasta Stefanowski i właściciel kolei podjazdowej Skwira—Popielnia p. Wodinski. O zamierzonych pracach wyborczych referował towarzyszący gubernatorowi w jego podróży p. Demczenko, właściciel z pow. kijowskiego.

Mówca wskazał na to, iż za 6 dni upływa termin składania skarg na niedokładności w listach wyborczych, należy więc rozwinąć tem szerszą akcyę dla sprawdzenia list wyborczych i zachęcenia do udziału w wyborach jak największej ilości wyborców, rozsyłając im na piśmie odezwy i wyjaśnienia. Obywatele ziemscy powinni się przytem zjednoczyć z wyborcami z cenzusu nieruchomości miejskich i zapewnić im pewną ilość miejsc, aby mogli oni występować w obronie interesów miejskich. Tylko przy wspólnej pracy dla rozwoju ekonomicznego można zorganizować komitety ziemskie, stojące na straży interesów wszystkich warstw ludności. Do komitetu wyborczego zaproponował p. Demczenko wybierać 8 — 10 ziemian i 3 — 4 obywateli miejskich. W końcu zebrania dokonano wyborów powiatowego komitetu wyborców rosyan pow. skwirskiego. Do składu jego weszli pp.: Taranow, Fiodorow, Norsztein, Pawłowicz, Łuckiewicz, Żełtow, Szerokud, Wiszniewskij, prezydent m. Skwiry Stefanowskij, oraz od wyborców miejskich pp. Wodinskij i Lewickij. Na przedstawicieli pow. skwirskiego w gubernialnym komitecie wyborców rosyan wybrano pp. Taranowa, Wodinskiego i Fiodorowa.

Na d. 15 maja uchwalono zwołać w Skwirze zebranie rosyjskiego komitetu wyborczego, na które zostaną zaproszeni przedstawiciele właścicieli ziemskich i miejskich.

Narada w Taraszczy.

Ze Skwiry gubernator kijowski udał się do Taraszczy, gdzie w dn. 8 b. m. w powiatowym zarządzie ziemskim odbyła się pod jego przewodnictwem narada dla wyjaśnienia szeregu kwestyi, związanych z wyborami do ziemstwa, oraz oznaczono terminy zjazdów prawyborców i zebrań wyborców pow. taraszczańskiego. Prócz rosyan urzędników i kilkunastu obywateli ziemskich, w naradzie brało udział i dwu ziemian polaków. Uchwalono zjazdy prawyborców i zebrania wyborcze urządzić w Taraszczy, termin zebrania wyborczego dla wyborów radnych do powiatowego komitetu ziemskiego oznaczono na dz. 15 lipca.

Zebranie przedwyborcze w Taraszczy.

Po naradzie w tym samym lokalu odbyło się zebranie rosyjskich wyborców ziemskich i miejskich, posiadających pełny cenzus. Na zebraniu tem przewodniczył powiatowy marszałek szlachty pow. taraszczańskiego, p. Repojto-Dubiago. Obywatel ziemski pow. kijowskiego, p. Demczenko, sekretarz rosyjskiego gubernialnego komitetu wyborczego, powtórzył podane wyżej argumenty o potrzebie organizowania się i jednoczenia obywateli ziemskich i miejskich na gruncie pracy ekonomicznej, mającej na celu rozwój wsi, jakoteż miast, o udziale w wyborach, wreszcie zaproponował wybory do rosyjskich komitetów wyborczych. Po ożywionej wymianie zdań zarządzono wybory. Do komitetu wyborczego powiatowego wybrano pp. Daniłowa, ks. Rudzkiego-Sokolińskiego, Kolesniczenkę, Papcerowyja, Popowa, Repojto-Dubiagę, Janiewskiego; z obywateli miejskich — prezydenta m. Taraszczy, d-ra Tkaczuka, Suszkiewicza i Belijenkę.

Do komitetu wyborczego gubernialnego wybrano pp. Repojto-Dubiago i Tkaczuka.

Wyjazd gubernatora.

Dziś wieczorem gubernator kijowski wyrusza w dalszy objazd gubernii dla zaznajomienia się z organizacyą robót wyborczych. P. Giers obecnie zamierza zwiedzić Zwinogródkę, Humań i Lipowiec. W podróży towarzyszy mu sekretarz kijowskiego gubernialnego komitetu wyborczego, obywatel ziemski, p. Demczenko. We wszystkich wskazanych miastach odbędą się pod przewodnictwem gubernatora narady w sprawie wyborów oraz pod przewodnictwem marszałków szlachty — rosyjskie zebrania przedwyborcze wyborców z pełnym cenzusem.

Wyjaśnienia.

Główny zarząd do spraw gospodarki lokalnej wyjaśnił, iż nieruchomość, znajdująca się na gruncie nadziałowym, nie daje prawa do udziału w wyborach ziemskich.

Na listach wyborczych powinni być umieszczani nie opiekunowie, jako przedstawiciele nieletnich, lecz sami nieletni, przyczem na liście wyborczej każdy nieletni musi być wymieniony osobno ze wskazaniem przypadającej na niego części majątku.

Gimnazya rządowe lub inne zakłady naukowe tylko w takim razie mogą być włączone do list wyborczych, o ile posiadają one opodatkowany podatkiem ziemskim majątek, stanowiący własność samego zakładu naukowego, nie zaś ministerstwa, do którego zakład należy.

Teściowa może upoważnić do udziału w wyborach ziemskich swego zięcia, męża zmarłej córki, chociażby osoba ta po śmierci pierwszej żony wstąpiła w powtórne związki małżeńskie.

Powiat kaniowski.

W powiecie kaniowskim wyborców ziemskich, posiadających pełny cenzus wyborczy (ponad 50 dzies. ziemi), umieszczono na listach 85, w tej liczbie 25 polaków, 59 rosyan i 1 przedsiębiorstwo przemysłowe. Do wyborców tej kategoryi należy ogółem 86,463 dzies. ziemi, z czego do polaków 24,374 dzies., do rosyan—62,089 dzies.

Do drugiej kategoryi wyborców (10—50 dzies. ziemi) należy w tym powiecie 12 polaków i 256 rosyan. Wyborcy polacy posiadają 130 dzies. ziemi, rosyanie—3,351 dzies. Stosownie do ilości posiadanej ziemi i innych majątków nieruchomych, wyborcy polacy będą rozporządzali w pow. kaniowskim 5 głosami, wyborcy rosyanie — 84 głosami.

Do trzeciej kategoryi wyborców ziemskich (od 5 do 10 dzies. ziemi) zaliczono tu 662 wyborców, wśród których widzimy 6 polaków i 656 rosyan. Wyborcy tej kategoryi rozporządzają ogółem 82 głosami, przyczem polacy nie rozporządzają ani jednym głosem, gdyż należące do nich majątki nieruchome ocenione są na 6,690 rub., gdy na jeden głos potrzeba majątku oszacowanego na 7,500 rubli.

Powiat humański.

W powiecie humańskim do pierwszej kategoryi wyborców ziemskich, posiadających pełny cenzus wyborczy (powyżej 62 i pół dzies.) należy 99 polaków, 97 rosyan i 7 przedsiębiorstw przemysłowych. Pierwsi reprezentują około 70,042 dzies. ziemi i inne majątki nieruchome ocenione na 419,150 rub., drudzy — 50,012 dzies. ziemi i inne majątki oszacowane w sumie 382,222 rub.; majątek przedsiębiorstw przemysłowych wynosi 4,735,730 rub.

Do drugiej kategoryi wyborców ziemskich tego powiatu (12 i pół — 62 i pół dzies.) zaliczono 67 polaków (486 dzies. 344 sąż. kw. ziemi) i 290 rosyan (3,687 dzies. ziemi). Polacy rozporządzają 32 głosami, rosyanie—82.

Do trzeciej kategoryi wyborców ($6\frac{1}{4}$—$12\frac{1}{2}$ dzies.) należy 18 polaków (majątki nieruchome na 19,800 rub.) i 394 rosyan (1,349 dzies. ziemi). Pierwsi posiadać będą 2 głosy, rosyanie zaś rozporządzają 32 głosami.

Powiat taraszczański.

Do pierwszej kategoryi wyborców powiatu taraszczańskiego (ponad 75 dzies.) zaliczono 63 polaków, 48 rosyan i 5 przedsiębiorstw przemysłowych; polacy reprezentują 65,680 dz. ziemi i inne majątki nieruchome, ocenione na 1,861,770 rb., rosyanie 21,127 dzies. i inne majątki na 278,460 rb., przedsiębiorstwa przemysłowe—15,881 dzies. i majątek na 1,934,300 rubli.

Do drugiej kategoryi wyborców (15 — 75 dzies.) należy 31 polaków, posiadających 918 dzies. ziemi i inne majątki na 30,700 rb. i 213 rosyan (5,282 dzies. i 94,150 rb.). Polacy rozporządzają 16 głosami, rosyanie — 86.

Do trzeciej kategoryi wyborców (7 i pół — 15 dzies.) należy 36 polaków i 382 rosyan. Pierwsi posiadać będą 4 głosy, drudzy — 52.

Powiat skwirski.

Pierwsza kategorya wyborców ziemskich powiatu skwirskiego (ponad 62 i pół dzies. ziemi) obejmuje 67 polaków (64,675 dzies. ziemi), 73 rosyan (61,524 dzies. i inne majątki, oszacowane na 36,700 rb.) i 3 przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowe, posiadające 9,563 dzies. ziemi i majątek nieruchomy, oceniony na 1,486,650 rb.

Do drugiej kategoryi wyborców ziemskich (12 i pół — 62 i pół dzies.) należy 31 polaków i 216 rosyan, posiadających ogółem 4,302 dzies. i inne majątki, ocenione na 243,420 rb. Polacy rozporządzają 10 głosami, rosyanie — 105 głosami.

Do trzeciej kategoryi wyborców ($6\frac{1}{4}$ — $12\frac{1}{2}$ dzies.) zaliczono 23 polaków i 480 rosyan. Pierwsi rozporządzają 3 głosami, drudzy zaś będą posiadali — 64 głosy.

Powiat czerkaski.

Do pierwszej kategoryi wyborców ziemskich, posiadających pełny cenzus wyborczy (powyżej $62\frac{1}{2}$ dziesięcin ziemi, lub inny majątek nieruchomy, oszacowany nie niżej 7,500 rb.), zaliczono w powiecie czerkaskim 75 osób, w tej liczbie polaków 9, rosyan 61 i przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych 5. Do wszystkich wyborców tej kategoryi należy ogółem 112,095 dzies. ziemi, z czego 15,261 dzies. znajduje się w rękach polaków, 96,834 dzies.—w rękach rosyan. Oprócz tego wyborcy pierwszej kategoryi posiadają inne majątki nieruchome, oszacowane na 2,104,875 rb., w tej liczbie szacunek majątków polskich wynosi 20,650 rb., rosyan — 258,950 rb. i należących do przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych 1,825,275 rb.

Do drugiej kategoryi wyborców tego powiatu ($12\frac{1}{2}$ — $62\frac{1}{2}$ dzies. ziemi) należy 266 osób, w tej liczbie 14 polaków i 252 rosyan. Reprezentują oni ogółem 3,535 dzies. ziemi, (z czego w rękach polskich znajduje się 229 dziesięcin) oraz inne majątki, ocenione na 368,995 rb., w tem polskich na 36,225 rb. Rozporządzają oni 101 głosami, z których do polaków należy 5 głosów, do rosyan — 96.

Do trzeciej kategoryi wyborców ($6\frac{1}{4}$ — $12\frac{1}{2}$ dzies. ziemi) należy 332 osoby, w tem polaków 4 i rosyan 328. Rozporządzają oni 45 głosami, które wszystkie należą do rosyan, gdyż ogólny szacunek nieruchomości, należących do wyborców polskich, nie przewyższa 3,800 rb.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 10 (23) Izydora Oracza.
Jutro 11 (24) Mamerta B. W.

Wschód słońca o godz. 4 m. 05
Zachód słońca o godz. 7 m. 48
Długość dnia godz. 15 m. 43

Kalendarzyk Historyczny.

10 (23) maja.

Roku 1831. Bitwa pod Nurem. Odcięty przez przeważające siły rosyjskie generał Łubieński na propozycyę poddania się, ponieważ jest zewsząd otoczony, odpowiada: „dobrze, więc utorujemy sobie drogę" i w ciągu nocy przebija się przez szeregi nieprzyjacielskie, łącząc się z głównemi siłami armii polskiej.

— **Posiedzenia.** W drugiej połowie maja odbędzie się szereg posiedzeń rozmaitych instytucyi i organizacyi. Dnia 20 maja rozpoczną się posiedzenia połączonych komisyi ziemskich: finansowej, drogowej i agronomicznej. Na d. 21 maja wyznaczone zostały posiedzenia gubernialnej rady agronomicznej, które mają trwać przez dwa dni. Dnia 23 maja odbędzie się zjazd rosyjskich wyborców ziemskich gubernii kijowskiej. Dnia 24 maja rozpocznie się wiosenna sesya kijowskiego komitetu ziemskiego, prace której mają być ukończone w ciągu 2 dni, chociażby przyszło się odbywać po 2 posiedzenia dziennie. Dnia 26 maja odbędzie się posiedzenie zarządu kijowskiego komitetu rejonowego, a na d. 27 i 28 maja wyznaczono wiosenną sesyę tegoż komitetu.

— **Podatek repartycyjny.** Wysokość podatku repartycyjnego z przedsiębiorstw przemysłowych (wynoszącego w r. b. dla całego państwa 12 milionów rubli) dla gubernii południowo-zachodnich określono w następujących sumach: w gubernii kijowskiej—507,000 rb., podolskiej — 150,000 rb. i w gub. wołyńskiej — 132,000 rb.

— **Pobyt w Kijowie rodziny Wielkoksiążęcej.** Dnia 8-go maja rodzina Wielkoksiążęca była obecna na nabożeństwie w Pokrowskim klasztorze żeńskim, następnie na nabożeństwie żałobnem przy mogile Najdostojniejszej rodzicielki Wielkiego Księcia. W ciągu dnia Ich Wysokoście przyjmowały wizyty: generał-gubernatora, dowódcy wojsk i t. d. Następnie Wielki Książę oddał wizyty naczelnikowi kraju i dowódcy wojsk. Podówczas zaś rodzina Wielkoksiążęca zwiedzała miasto w otwartym powozie, robiąc zdjęcia fotograficzne ciekawych widoków. Wczoraj odbyło się poświęcenie nowego soboru Mikołajowskiego. Następnie tegoż dnia o g. 7 m. 45 wieczorem rodzina Wielkoksiążęca wyjechała do Krymu.

— **Z politechniki.** W tych dniach w politechnice kijowskiej odbyły się wybory dziekanów mechanicznego, inżynieryjnego i chemicznego wydziałów. Kandydatami na dziekanów byli następujący profesorowie: na wydziale mechanicznym prof. Jerczenko, na wydziale inżynieryjnym prof. Paton i W. Iwanow, na wydziale chemicznym prof. G. de-Metz i Szaposznikow.

Ponieważ profesorowie Paton i de-Metz zrezygnowali ze swych kandydatur, na dziekanów zostali obrani następujący profesorowie: na wydziale mechanicznym profesor zwyczajny technologii materyałów włóknistych, inżynier-technolog P. Jerczenko; na wydziale inżynieryjnym profesor zwyczajny techniki sanitarnej, adjunkt budownictwa, inżynier komunikacyi W. Iwanow; na wydziale chemicznym profesor zwyczajny, adjunkt technologii chemicznej, inżynier-technolog W. Szaposznikow.

Dyrektorem politechniki na miejsce prof. K. Dementjewa został prof. I. Żukow.

— **Przeniesienie zarządu kol. M.-K.-W. do Kijowa.** W tych dniach rada ministrów rozpatrywała sprawę przeniesienia zarządu kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej z Kurska do Kijowa.

Przeniesienie to ministerstwo komunikacyi uważa za niepożądane. Rada ministrów doszła do wniosku, że w danym wypadku cała sprawa sprowadza się do kwestyi zezwolenia na specyalną pożyczkę obligacyjną (dla nabycia w Kijowie przez Towarzystwo kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej gruntu i budynków), i ponieważ pozwolenia na tego rodzaju pożyczki wydaje ministerstwo skarbu po porozumieniu się z ministerstwem komunikacyi i kontrolą państwa i tylko w razie różnicy zdań sprawa opiera się o radę ministrów—postanowiła zwrócić sprawę ministerstwu komunikacyi do jego uznania.

Tym sposobem, wobec nieprzychylnego stosunku ministerstwa komunikacyi względem przeniesienia zarządu kolei M.-K.-W. do Kijowa, sprawa zdaje się być już przesądzoną.

— **Zimowy rozkład pociągów.** Z rozporządzenia ministra komunikacyi dnia 9 czerwca r. b. zostanie zwołany w Petersburgu zjazd przedstawicieli kolei dla opracowania rozkładu jazdy pociągów na sezon zimowy 1911—1912 roku.

— DRAMAT. Przy Dymitrowskiej № 84, żona fryzera Lidya P. pod wpływem kłótni z mężem zażyła trucizny. Młodą kobietę w ciężkim stanie odwieziono do szpitala.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Wczoraj w nocy na rogu W. Wasylkowskiej i Bulwaru Bibikowskiego nieznany dorożkarz wpadł na słuchacza kursów technicznych Darowskiego. Zanim D. podniósł się i oprzytomniał, skradziono mu laskę i czapkę.

— TAKŻE GOŚCIE. Onegdaj do mieszkania Rajenki (zaułk Kijanowski № 21) wtargnął podchmielony sąsiad tego ostatniego Osmołowski, który zaczął tłuc naczynia i psuć sprzęty domowe.

Po odejściu nieproszonego gościa, Rajenko zauważył brak 43 rb.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Sołowcowa.

Gościnne występy Teatru Petersburskiego „Krzywe Zwierciadło."

Rosyę nazywają na zachodzie krajem najmniej spodziewanych niespodzianek. Dosłownie, toż samo można powiedzieć i o scenie rosyjskiej. Rosyanie mają doskonały dramat, ale dla aktora rosyjskiego, utrzymanie *stylu* przeważnie stanowi zadanie nad siły. Ten fakt nie przeszkadza jednak, aby teatr artystyczny Stanisławskiego pod względem stylowej gry i wystawy nie zajmował jednego z naczelnych miejsc śród teatrów europejskich.

A oto druga niespodzianka. Rosyjska lekka muza chroma, i to mocno. Rosyjska opereta i farsa zawsze są trywialne i wulgarne. Rosyjscy aktorzy operetowi i farsowi lubują się w rozmazywaniu lepkiego tłuszczu, a reżyser z lada okazyi korzysta, aby ze sceny uczynić wystawę bielizny nocnej.

I oto śród takich warunków najniespodziewaniej wykwita piękny kwiat humoru, satyry, parodyi i karykatury w postaci „Krzywego zwierciadła". A kwiat to wysoce wykwintny, głębszej wartości artystycznej!

„Krzywe Zwierciadło" daje widzowi chwilę niefrasobliwej wesołości — garść zdrowego śmiechu, ale czyni to bez łaskotania zwierzęcych instynktów człowieka, bez babrania się w błotku i jeżeli do tych nizin niekiedy schodzi, to zachowuje się tam z artystyczną godnością.

I ogarnia mnie zdziwienie, dlaczego my, słusznie dumni z naszego polskiego humoru, nic podobnego do „Krzywego Zwierciadła" nie posiadamy? Dlaczego nasi przedsiębiorcy, tak pomysłowi w wynajdywaniu efektownych etykiet dla swych imprez w rodzaju: „wolna scena", „teatr niezależny," „mały", „artystyczny" i t. p. nie mogą zerwać z rutyną i pójść drogą nową, przez „Krzywe Zwierciadło" wskazaną? Dlaczego nasze „Momusy" koniecznie mają robić konkurencyę tinglom, dlaczego nasi humoryści zamiast wysilać się na tworzenie „Aeroplanów" lub „Książek" nie kreślą coś w rodzaju „Elementów Życia", „Jubileuszu" i t. p?

T. M. S.

KRONIKA POLSKA.

— **Język rosyjski w kościele.** Korespondenci pism warszawskich zasięgnęli w departamencie wyznań obcych informacyi o wiadomości podanej w „Rieczy", jakoby duchowieństwu grodzieńskiemu zaproponowano wygłaszać kazania w języku rosyjskim. Wiadomość ta jest, jak się okazuje, zupełnie nieprawdziwą. Rozporządzenia takiego departament nie wydawał.

— **Z zaboru pruskiego.** Gospodarz Drobiński za oddanie syna na naukę do szkół klasztornych w Galicyi został pociągnięty do odpowiedzialności z powodu łamania przymusu szkolnego. Wyższe instancye zatwierdziły wyrok sądu poznańskiego, wychodząc z założenia, iż państwo ma interes w wychowaniu swych obywateli w szkole pruskiej.

— **Poszukiwanie etykiet polskich.** Rozpoczęły się w Warszawie rewizye w poszukiwaniu etykiet i napisów w języku polskim, dokonywane w fabrykach i zakładach przemysłowych. Dotychczas baczna była zwrócona uwaga władz na znaki zewnętrzne, jak szyldy, tablice i t. p. Obecnie sprawa wkracza w wewnętrzne urządzenia i praktyki. Taka właśnie rewizya odbyła się w zakładzie mechanicznym i składzie używanych maszyn Tadeusza Rychtera przy ul. Okopowej № 21, gdzie pomocnik komisarza w asystencyi rewirowych i stójkowych w ciągu kilku godzin poszukiwał etykiet i napisów wyłącznie polskich. Dokonano również rewizyi w fabryce inż. Trembickiego na ul. Siennej, gdzie skonfiskowano 98 tabliczek firmowych, metalowych, umieszczanych na pompach i narzędziach ogniowych.

— **Wydawnictwo dzieł Orzeszkowej.** Ze źródeł zupełnie wiarogodnych dowiadujemy się, że egzekutorowie testamentu ś. p. Elizy Orzeszkowej, zgodnie z życzeniem autorki, aby dzieła jej wyszły nie gdzieindziej, ale na Litwie, powierzyli komplетne wydawnictwo dzieł tych znanej firmie księgarskiej W. Makowskiego—Wilno—Mińsk.

Wykonawcy testamentu stawiają jedynie za warunek, aby wydanie było tanie, tem samem uprzystępnione dla najszerszych warstw naszego społeczeństwa, a zarazem pod względem wykonania i szaty zewnętrznej estetyczne i godne podniosłej treści utworów Orzeszkowej.

— **Wystawa Orzeszkowej.** Od d. 15 maja do 15 czerw. r. b. w starym lokalu „Lutni" w Wilnie urządzoną zostanie wystawa pamiątek po Orzeszkowej, na którą złożą się wszystkie dary jubileuszowe. Znajdą się więc tam adresy zbiorowe, albumy, portrety, obrazy, rzeźby i wszystko, co wpłynęło do domu Orzeszkowej w dzień jej jubileuszu.

Pozwolenie na wystawę już uzyskano.

— **Nowe towarzystwo litewskie.** W Wilnie u rejenta Sierdiukowa zaregestrowano w dniu 28 kwietnia r. b. nowe towarzystwo wydawnicze książek i pism w języku litewskim. Fundusz zakładowy stanowią: tysiąc rubli ks. administratora Michalkiewicza i półtora tysiąca towarzystwa sejneńskiego „Laukajtis, Dworanowski, Narjewski i S-ka". Udziały określono na 100 rubli, wpływać mogą ratami w ciągu lat dwu.

Od dnia 1 lipca towarzystwo zaczyna wydawać w Wilnie dwutygodnik „Vilniaus Spindulys", (po polsku to znaczy: „Promień Wileński"). Na redaktora upatrzono ks. Piotra Kraujalisa, wikaryusza parafii Wszystkich Świętych z przed lat dwu, obecnie wikaryusza w Trokach.

— **Kara prasowa.** P. Wiktor Timer, redaktor odpowiedzialny „Wolnego Głosu" skazany został administracyjnie na 300 rb. kary lub 3 miesiące więzienia za artykuł, wydrukowany w numerze 2 tego tygodnika p. t. „Z dziejów polskiej myśli socyalistycznej".

— **Za śpiew polski — pięć tygodni aresztu.** Ciekawa sprawa toczyła się w poniedziałek przed sądem wojennym w Gdańsku. Rezerwista Kwaśniewski z Lipinek zaciągnięty był z okazyi ostatnich manewrów cesarskich na ćwiczenia wojskowe. Pewnej niedzieli pospieszył za urlopem do domu. Tegoż dnia wieczorem wracał z trzema innymi rezerwistami pociągiem z Tczewa do Gdańska. Wszyscy byli podchmieleni a i w wagonie raczyli się gorzałką. Będąc w humorze należytym śpiewali na całe gardło: „Jeszcze Polska nie zginęła" oraz inne pieśni polskie. Wszczęli również dysputę na temat polityczno-wojskowy. Opowiadali sobie, że podczas manewrów będzie strzelanina na cesarza a po manewrach nastąpi proklamacya króla polskiego.

W tym samym przedziale jechał stręczyciel miejsc Eucke, rozumiejący po polsku, który jadącemu również podoficerowi i nauczycielowi Szymańczykowi przetłumaczył (!) treść rozmowy rezerwistów.

Szymańczyk zakazał rezerwistom dalszego śpiewu polskiego. Ci jednak śpiewali dalej a jeden z nich miał powiedzieć na podoficera: „Cóż chce ten niemiecki pies". Kwaśniewski w terminie spędził winę na trzech innych rezerwistów, których jednak mimo poszukiwań wyśledzić nie zdołano. Zaprzeczył stanowczo, jakoby ich znał. Sąd sprawę „strzelaniny na cesarza i proklamacyi króla polskiego" nie wziął na serio i skazał Kwaśniewskiego na pięć tygodni średniego aresztu jedynie za to, że mimo zakazu podoficera śpiewał dalej po polsku. Kwaśniewski oświadczył, że karą tą się zadawalnia i apelacyi nie założy.

— **Zburzenie kaplicy.** Dnia 17 maja we wsi Sołowje, należącej do p. Jaczunisa, w par. kleckiej, pow. słuckiego, gub. mińskiej miejscowy „isprawnik"—pisze „Gazeta 2 Grosze"—rozkazał zburzyć kaplicę drewnianą, w której znajdują się szczątki zmarłych Jaczunisów. Wszelka interwencya nie pomogła—„isprawnik" czyn swój tłomaczył tem, że w miejscu tem ma stanąć cerkiew. P. Jaczunis depeszował do gubernatora mińskiego, nie otrzymawszy jednak odpowiedzi, zwrócił się drogą telegraficzną do prezesa ministrów, do metropolity Kluczyńskiego i do posła ks. Maciejewicza.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Zasiłki dla towarzystw rolniczych. Główny zarząd rolnictwa i urządzeń rolnych ukończył rozdzielanie zasiłków pieniężnych pomiędzy Towarzystwami rolniczemi specyalnie na utrzymanie przez nich agronomów i instruktorów rozjazdowych. Zasiłków tych rozdano na ogólną sumą 18,150 rb. Z tego funduszu otrzymało zasiłek jedno tylko polskie Towarzystwo melioracyjne w Warszawie oraz litewskie Towarzystwo rolnicze w gubernii suwalskiej.

— **Zasiewy buraczane.** Bioro Wszechrosyjskiego Towarzystwa cukrowników otrzymało od cukrowni dane dotyczące obszaru zasiewów buraczanych w roku bieżącym. Z otrzymanych danych okazuje się, iż w Południowo-Zachodnim okręgu przemysłowym obsiano 405,954 dzies. (w r. 1910 — 354,929 dzies., czyli w r. bież. o 14,4% więcej); w okręgu zadnieprzańskim—212,127 dzies (w r. 1910—173,242 dzies., czyli w r. bież. o 22,4% więcej); w okręgu centralnym 31,655 dzies. (w r. 1910 — 26,652 dzies., czyli w roku bież. o 18,8% więcej) i w Królestwie Polskiem 69,923 dzies. (w r. 1910—56,350 dzies. czyli w roku bież. o 24,1% więcej).

Z przytoczonych danych widzimy, iż dla nadchodzącej kampanii obsiano 719,659 dzies. plantacyi buraczanych, w tej liczbie 8,139 dzies. dla 3 nowych cukrowni w gubernii połtawskiej i jednej w gub. podolskiej. Czyli że dla 274 cukrowni, które funkcyonowały podczas ubiegłej kampanii (jedna fabryka w gub. charkowskiej spaliła się przed kampanią) przestrzeń zasiewów buraczanych będzie się równała 711,520 dzies. (719,659—8,139), t. j. ogólny obszar zasiewów w stosunku do roku zeszłego zostanie zwiększony o 100,347 dzies., czyli o 16,4%. Co do poszczególnych fabryk, to prawie wszystkie z nich powiększyły swe zasiewy, tylko około 25 cukrowni obsiewa w roku bieżącym mniejszą przestrzeń plantacyi.

Wskutek spóźnionej wiosny sadzenie w porównaniu z rokiem ubiegłym rozpoczęto później; gdy w roku zeszłym zaczęto sadzić buraki około 20 marca, obecnie przystąpiono do tego 5—8 kwietnia, a w wielu miejscowościach nawet później. W Królestwie Polskiem na niektórych plantacyach zaczęto sadzenie buraków w końcu marca. Pomimo pomyślnego stanu pogody do 20 kwietnia zdążono zasadzić tylko około 59% ogólnej przestrzeni plantacyi, gdy w roku zeszłym na 15 kwietnia zasadzono już 76% całego obszaru plantacyi buraczanych.

Rynki zbożowe. W ciągu ubiegłego tygodnia na rynkach zbożowych naszego kraju naogół panowało usposobienie mocne i dość ożywione, przyczem ceny pszenicy zdradzały tendencyę zwyżkową, ceny zaś żyta i owsa — nieco zniżkową. W szczególności usposobienie z pszenicą było mocne, zapotrzebowanie pochodziło głównie ze strony młynów, które płaciły franco Kijów-stacya po 1 rub. 5 kop. - 1 rub. 6 kop. Na stacyach kolei Południowo Zachodnich za pszenicę folwarczną w wysokim gatunku płacono do 1 rubla, za włościańską—88 — 92 kop.

Z żytem usposobienie spokojne; wskutek zwyżki cen w Królewcu i Gdańsku zapotrzebowanie dość ożywione zwłaszcza ze strony spekulantów: płacono na stacyach Południowo-Zachodnich do 66 kop. za pud; w ostatnich dniach ceny żyta zagranicą spadły o 3—4 kop.; w Kijowie młyny nie nabywały. Usposobienie z owsem było stałe; na stacyach kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej za wysokie gatunki folwarczne franco Kijów-stacya płacono do 78 kop. W Kijowie w ostatnich dniach wskutek przybycia zakupionych znacznych transportów popyt ze strony spekulacyi znacznie osłabł. Na stacyach kolei Południowo Zachodnich cena owsa dochodzi do 70—71 kop. Z jęczmieniem pozostaje usposobienie mocne; na stacyach kolei Południowo Zachodnich płacą po 65—70 kop. zależnie od gatunku. Z prosem spokojnie, zapotrzebowanie ospałe; ceny na stacyach do 58 kop.; kukurydza po 54—56 kop.

Za pszenicę przyszłego urodzaju płacono loco Kijów—młyn do 1 rub.; na stacyach kolei Południowo-Zachodnich przyszła pszenica 90—94 kop., tranzakcyi dotychczas mało. Z grochem przyszłym bez

ożywienia; w zapotrzebowaniu zielony rychlik po cenie do 1 rub. 35 kop. za pud; „Wiktorya" do 1 rub. 5 kop. W wielu okolicach kraju w ciągu ostatnich dni wypadły obfite deszcze, których dawno potrzebowały zasiewy, znajdujące się naogół w stanie zadawalającym; należy przypuszczać, że okoliczność ta wpłynie również na ceny zboża, gdyż brak deszczów był jedną z przyczyn zwyżki cen.

Na rynku mącznym panuje usposobienie najzupełniej stałe, lecz bez większego ożywienia wobec powściągliwego zapotrzebowania na potrzeby konsumcyi bieżącej. Operacye wywozowe, sądząc po ruchu towaru na przystaniach, powoli zaczynają nabierać większego ożywienia. Na wzmocnienie cen w znacznej mierze wpłynęła susza, która zaczęła budzić obawy co do rezultatów przyszłego urodzaju. Ceny: 3|0—9 rub.—9 rub. 10 kop. (za 5 pudów); 2|0—8 rub. 50 kop.—60 kop.; 1|0—8—8 rub. 10 kop. I gatunek 7 rub. 75 kop.—7 rub. 85 kop. (za 5 pudów), II gatunek 7 rub. 50 kop.—7 rb. 60 kop., III gatunek 6 rub. 75 kop.—6 rub. 85 kop., IV gatunek 5 rub. 90 kop. — 6 rub., V gatunek 4 rub. Mąka żytnia II gatunku 5 rub. 30 kop.—5 rub. 55 kop. intendentka 4 rub. 50 kop.—4 rub. 75 kop.

Usposobienie z otrębami bardzo mocne, pomimo stosunkowo umiarkowanego zapotrzebowania wywozowego. Ceny w Kijowie: otręby pszeniczne drobne 55—58 kop., grube 50—53 kop.; otręby żytnie 49—51 kop. Na stacyach kolei Południowo-Zachodnich otręby pszeniczne drobne 50—54 kop. pud, grube 46—49 kop.; żytnie 45—48 kop.

Koniec floty Zeppelina.

Depesze z Dusseldorf przyniosły przed kilku dniami wiadomość o zniszczeniu balonu systemu Zeppelina, znanego pod nazwą „Ersatz Deutschland", ostatniego, jaki znajdował się w prywatnem posiadaniu. Katastrofa wydarzyła się w chwili, gdy wyciągano balon z hangaru. Silny podmuch wichru porwał balon i cisnął na dach budynku z taką siłą, że balon uległ prawie zupełnemu zniszczeniu. W kabinach balonu znajdowało się ośm osób, które zdołała uratować straż pożarna. Również nikt z obsługi balonu nie odniósł uszkodzeń. „Ersatz Deutschland" powstał z resztek rozbitego w roku zeszłym balonu: „Deutschland", uzupełnionych nowym materyałem. Balon miał 148 metrow długości, 14 szerokości W tylnej części były umieszczone dwa motory Daimlera o sile 120 koni, w przedniej części jeden mniejszy W kabinie mogło znaleść pomieszczenie 24 osób. Balon, niedawno wykończony, odbył pierwszą podróż w marcu b. r. Był własnością niemieckiego Towarzystwa żeglugi powietrznej, którego głównym akcyonaryuszem jest hr. Zeppelin, a dyrektorem radca tajny Hergesell.

Katastrofa balonu „Ersatz Deutschland" jest piątą z kolei, jaka niszczy raz po raz dzieła Zeppelina. Historya wysiłków hrabiego, datująca się od szeregu lat, znaną jest z powtarzających się z roku na rok katastrof, jakie dotykały jego balony. Po przebudowie pierwszego balonu na model „Z. II." burza na jeziorze Bodeńskiem zniszczyła balon w styczniu r. 1906. Trzeci model, przebudowany w „Z. IV." uległ katastrofie pod Echterdingen w sierpniu 1908. Wówczas w całych Niemczech obudziła się żywa akcya i drogą składek prywatnych zebrano 6 milionów marek. Zawiązało się „Towarzystwo budowy statków powietrznych im. Zeppelina" i założono olbrzymie warsztaty w Friedrichshafen. Los jednak ścigał w dalszym ciągu dzieła hr. Zeppelina. W październiku 1910 r. padł ofiarą pożaru „Z. VI." w Halle, w listopadzie uległ zniszczeniu balon „Deutschland", oznaczony przez Towarzystwo cyfrą „Z. VII." Szereg katastrof — kończy obecna „Ersatz Deutschland".

Wprawdzie jeszcze dotąd istnieją w posiadaniu wojska dwa balony systemu Zeppelina, „Z. III." i „Z. V.", obydwa jednakże zdają się już być niezdatne do użycia.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Epidemia samobójstw.

Warszawa.— W dniu dzisiejszym miało miejsce dziewięć zamachów samobójczych, z których dwa zakończyły się śmiercią desperatów.

Pobyt ministra.

Kraków. — Bawi tutaj minister-rodak Zaleski.

Echa katastrofy.

Paryż. — Niektóre stronnictwa żądają dokonania natychmiastowej rekonstrukcyi gabinetu w celu zapewnienia ciągłości sprawom politycznym i parlamentarnym. Monis oznajmił, że zdecydowany jest wytrwać na stanowisku. Chory noc spędził dobrze; w stanie zdrowia nie zaszło żadnych powikłań.

Paryż. — Pogrzeb Berteaux odbędzie się w piątek w południe. Trumna umieszczoną będzie na lawecie. Przed gmachem ministerstwa wojny wypowiedziane zostaną mowy.

Zarządzenie rady ministrów.

Paryż. — Z powodu katastrofy z aeroplanem rada ministrów powierzyła tymczasowy zarząd ministerstwem wojny ministrowi spraw zagranicznych Cruppi'emu, odroczyła przytem przyjęcie Piotra serbskiego.

Ruch antyrepublikański.

Lizbona. — Ruch antyrepublikański wzmaga się. Zachodzi obawa kontrrewolucyi. Z niepokojem oczekują tutaj wyborów, które się mają odbyć w przyszłym tygodniu w Oporto. Spodziewane są zamieszki.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dnia 9-go maja.

Na początku posiedzenia prezydent Dumy *Rodzianko* występuje z następującem oznajmieniem: „Telegraf przyniósł nam z Francyi smutną wiadomość o strasznej katastrofie, ofiarą, której padli dwaj członkowie rządu zaprzyjaźnionego i sprzymierzonego z nami mocarstwa. Może Duma raczy upoważnić prezydyum do wyrażenia w drodze telegraficznej naszego współczucia z przytoczonego wyżej powodu?" (Okrzyki: „prosimy!"

Następnie uczczono przez powstanie pamięć zmarłego ministra francuskiego Berteaux.

Na porządku dziennym dalszy ciąg trzeciego czytania projektu prawa o samorządzie gminnym.

Artykuły 29, 30 i 31, nadające naczelnikowi ziemskiemu prawo baczenia nad prawidłowością procedury wyborczej podczas obioru radnych ziemskich w zgromadzeniach wyborczych przyjęto ze zmianami zaproponowanemi przez *Kropotowa*.

Obowiązek nadzoru nad wyborami, na mocy wniosków Kropotowa, Duma wkłada na specyalne zebrania ziemstw powiatowych.

Art. 44, w którym wymienione są osoby pozbawione praw wyborczych, przyjęto ze zmianami zaproponowanemi przez k.-d. Przywrócono mianowicie prawo wyborcze osobom pozbawionym godności kapłańskiej oraz osobom oddanym w drodze administracyjnej pod nadzór policyi.

Następnie przyjęto w redakcyi drugiego czytania art. 45—67.

Podczas dyskusyi nad art. 69 odrzucono większością głosów 135 przeciwko 96 przyjętą w drugim czytaniu poprawkę Leonowa, na mocy której gminy, liczące mniej niż 10,000 ludności, zamiast zarządu ziemskiego obierać mogą wójta, z nadaniem mu praw przysługujących zarządowi i jego prezesowi.

Art. 70 przyjęto z poprawką ministra spraw wewnętrznych, dotyczącą zatwierdzania wyborów członków gminnego zarządu ziemskiego przez specyalną sesyę zjazdu powiatowego.

Następnie przyjęto cały szereg artykułów w redakcyi drugiego czytania, ze zmianami wywołanemi wniesiony do art. 70 poprawką.

W dyskusyi nad poborcami podatkowymi i ich obowiązkami biorą udział *Kutler*, *Jeropkin*, *Komsin* i *Timoszkin*.

Zgodnie z wnioskiem komisyi poborcy podatkowi uzależnieni zostali od inspektorów podatkowych.

Na propozycyę *Kutlera* przyjęto opracowany przez niego system ściągania podatków od właścicieli ziem prywatnych i nadziałowych. Art. 120 i 156 przyjęto w redakcyi k.-d.

Po przyjęciu pozostałych artykułów w redakcyi komisyi, przyjęto projekt prawa w całości i oddano go do komisyi redakcyjnej.

Referent *Glebow*, rzęsiście oklaskiwany przez centrum i lewicę, opuszcza trybunę.

Posiedzenie następne odbędzie się dzisiaj.

Proces o sfałszowanie testamentu ks. Ogińskiego.

Petersburg. — W sprawie ks. Ogińskiego podsądny Michałowski na zapytanie prokuratora oświadcza, że na śledztwie pierwiastkowem nie udzielił danych wczoraj wyjaśnień, ponieważ sędziowie śledczy odnosili się do niego z uprzedzeniem.

Włodzimierz Wonlarlarski oznajmia, że, słuchając zeznań wszystkich podsądnych, nie dowiedział się wszakże, kogo mianowicie namawiał do dokonania fałszerstwa; dlatego usprawiedliwiać się nie ma właściwie z czego.

Chce on jednakże rozwiać mgłę, zaciemniającą całą sprawę. Podając szczegółowe informacye o rodzie Wonlarlarskich i o pokrewieństwie jego z rodzinami polskiemi, podsądny oświadcza, że o egzystowaniu testamentu ks. Ogińskiego na rzecz jego syna dowiedział się po raz pierwszy w r. 1907.

Następnie Wonlarlarski udowadnia, że z żadnym z podsądnych nie mógł znać się w tym czasie, kiedy, według aktu oskarżenia, kierował jakoby układaniem testamentu.

Na zakończenie podsądny zaznacza, iż niektóre dokumenty, które znajdowały się w ręku sędziego śledczego, nie mogły posłużyć jako dowody rzeczowe i że sędzia i prokurator zmarnowali jeden dzień w prowadzeniu sprawy.

Przewodniczący przerywa mówcy i przywołuje go do porządku.

Z powodu zmęczenia Wonlarlarski nie kończy swych wyjaśnień.

Po zeznaniach świadka Hurki i podsądnego Proniewskiego posiedzenie zostało zamknięte do dnia następnego.

Petersburg. — Dnia 8-go maja podsądny Proniewski z powodu choroby nie składał zeznań. Na prośbę obrony przeczytano wyjaśnienie, udzielone przez podsądnego na śledztwie pierwiastkowem.

Indagowany następnie świadek ksiądz Karewicz opowiada, iż słyszał od Proniewskiego, że Dymitr Wonlarlarski otrzymuje spadek po ks. Ogińskim pod warunkiem przejścia na katolicyzm. Zostaje odczytana genealogia Ogińskich i Wonlarlarskich. Z badania podsądnego Długołęckiego okazuje się, że genealogia została napisana przez niego ze słów Dymitra Wonlarlarskiego, który opowiedział, że niejaka Tekla Larska była zamężna za Ogińskim.

Zostaje ogłoszony cały szereg dokumentów, w tej liczbie list księdza z Retowa, z którego wyjaśnia się, że Ogiński pragnął pozostawić spadek hr. Załuskiemu.

Ogłoszono przerwę do posiedzenia wieczornego.

Petersburg.—Na posiedzeniu wieczornem były proboszcz kościoła w Retowie, ks. Jaczynowski, zeznaje, iż Ogiński zamierzał tytuł i majątek zostawić Załuskiemu.

Posiedzenie zakończa się badaniem kilku osób, pracujących w katolickim konsystorzu, które zeznają, iż Długołęcki i Proniewski interesowali się metrykami Ogińskiego i przychodzili do konsystorza.

Petersburg.—Służąca Długołęckiego, Dołguszyna, zeznała, że w mieszkaniu Długołęckiego widziała ona Jaroszewskiego, Dymitra Wonlarlarskiego i Michałowskiego; Wonlarlarski kiedyś nawet zanocował. Jaroszewski nie widywał się wcale z osobami wyżej wymienionemi, gdyż pracował w oddzielnym pokoju nad jakiemiś papierami. Długołęcki przynosił z pokoju, w którym pracował Jaroszewski, do gabinetu jakieś papiery, a następnie odnosił je z powrotem. W gabinecie był wówczas obecny D. Wonlarlarski. W mieszkaniu Długołęckiego Dołguszyna widywała również księży, lecz nazwisk ich nie pamięta. Jeden z nich jadał nawet z D. Wonlarlarskim obiady. Włodzimierza Wonlarlarskiego Dołguszyna nigdy w mieszkaniu Długołęckiego nie widziała.

D. Wonlarlarski zwraca się do sądu z prośbą, by ten ostatni zaproponował Długołęckiemu naszkicować plan mieszkania, gdyż, jego zdaniem, Dołguszyna nie mogła widzieć wszystkiego, o czem mówiła.

Po narysowaniu przez Długołęckiego planu, obrońcy innych oskarżonych zwracają się do sądu z prośbą dokonania oględzin mieszkania, gdyż na planie Długołęckiego nie można polegać.

Sąd postanowił polecić sędziemu śledczemu dokonanie oględzin mieszkania i sporządzenia odpowiedniego protokółu. Gdyby zaś protokół okazał się niezadawalającym, postanowiono dokonać oględzin.

D. Wonlarlarski zeznaje, że przychodził nieraz do Długołęckiego, gdyż ten ostatni zbierał informacye i dokumenty, za co otrzymywał po 100 rb.

Długołęcki oznajmia, że otrzymał 100 rb. za udzielenie jednej informacyi.

Na zapytanie prokuratora Długołęcki odpowiada, że w jego mieszkaniu D. Wonlarlarski jadł obiad w towarzystwie ks. Pietkiewicza.

Petersburg. — Dyrektor północno-wschodniego towarzystwa syberyjskiego, Walcew, który na prośbę W. Wonlarlarskiego był opiekunem majątku B. Ogińskiego ze strony D. Wonlarlarskiego, zeznał, że inni opiekunowie traktowali go nieżyczliwie i prowadzili interesy nieudolnie, wobec czego świadek zrzekł się obowiązków opiekuna. Na zapytanie W. Wonlarlarskiego świadek potwierdza, że i uważał aresztowanie D. Wonlarlarskiego za omyłkę.

Hr. Józef Załuski zeznaje, że Bohdan Ogiński uważał go za spadkobiercę i dowodzi, że po Bohdanie Ogińskim nie mogło pozostać żadnego testamentu. Na zapytanie obrony świadek zeznaje, że rzeczywiście otrzymał on list Wonlarlarskiego, w którym ten ostatni mówi, że zrzeknie się spadku, jeśli hr. Załuski znajdzie ku temu poważne powody. Załuski dodaje, że nie odpowiedział na ten list, uważając to za żart.

D. Wonlarlarski prosi o odczytanie listów wysłanych przez niego, po zatwierdzeniu testamentu, do wdowy po Bohdanie Ogińskim i do hr. Załuskiego. W listach tych Wonlarlarski oznajmia, że świadomie nie czyni kroków dla urzeczywistnienia przysługujących mu praw i jeśli wyniknie jaki proces sądowy on woli zrzec się spadku byle nie wynikły plotki, kalające jego honor.

Niestety—oświadcza Wonlarlarski— syn — listy te pozostały bez odpowiedzi.

Wonlarlarski—ojciec oświadcza, że doradzał synowi nie pozostawiać braku odpowiedzi na te listy bez skutku.

Pełnomocnik Załuskiego Nałczyński wyjaśnia, że listy te były adresowane do petersburskiego sądu okręgowego i doręczone adresatom w dniu złożenia deklaracyi o sfałszowaniu testamentu.

Proces Reinbota.

Moskwa — Dnia 7 maja rozważano kwestyę klubów. Były kasyer klubu artystycznego Miniatow i świadkowie Kuźmin, Michajłow i Makaresko zeznawali, że znaczniejszym urzędnikom dawano łapówki. Świadek Tarbejew bardzo dużo mówił o dobroczynności Reinbota. Badanie Tarbejewa zakończyło się atakiem histerycznym, gdy powód cywilny zwrócił się do niego z zapytaniem, dlaczego w przeciągu dziesięciu lat rada nie zatwierdza go jako adwokata przysięgłego.

Reinbot wyjaśnia, iż zawsze walczył z hazardem. Posiedzenie zostało przerwane do dnia następnego.

Moskwa.—Dnia 8 maja indagowano wdowę po Herszelmanie i adjutanta tego ostatniego Kachowskiego. Z powodu przedstawionej przez Reinbota kopii jego listu z prośbą o stwierdzenie iż Maslennikow został skazany na grzywnę z rozporządzenia Herszelmana, świadkowie oświadczają, że Reinbot pisał do żony Herszelmana, ale list nie został wręczony generałowi z powodu choroby. Reinbot przychodził do Herszelmanowej prosząc o rejentalne poświadczenie kopii listu. Ta ostatnia wszakże znalazła, iż w liście umieszczono wzmiankę o Maslennikowie, której nie było w oryginale. Zostają ogłoszone dokumenty z zeznaniami nieobecnych świadków.

Wyodrębnienie Chełmszczyzny.

Petersburg.— Komisya wniosków prawodawczych wniosła na plenarne posiedzenie Dumy referat o wyodrębnieniu z Królestwa Polskiego wschodnich części gub. lubelskiej i siedleckiej, w celu utworzenia z nich odrębnej gubernii chełmskiej. Komisya doszła do wniosku, że Chełmszczyzna, ze względu na swoją przeszłość historyczną, związana jest nierozerwalnie z całą Rosyą zachodnią i bez względu na ciężkie warunki historyczne i współczesne, zachowała swoje narodowe oblicze. Wyodrębnienie Chełmszczyzny jest koniecznem ze względu na interesy rdzennej ludności rosyjskiej kraju, w celu zapobieżenia jej polonizacyi oraz ze względu na interesy Polski, wobec konieczności wprowadzenia w niej samorządu ziemskiego i miejskiego. Dla tego projekt rządowy o wyodrębnieniu Chełmszczyzny w głównych swych podstawach jest zupełnie zbawienny i możliwy do przyjęcia. Na zakończenie komisya wylicza wszystkie miasta, gminy i wsie, wchodzące w skład nowej gubernii.

Petersburg.—Nałożono areszt na №№ 18 i 20 gazety „Sinij Żurnal" i numer gazety „Zwiezda" z d. 7 maja. Redaktora „Zwiezdy" pociągnięto do odpowiedzialności z art. 129, a gaz. „Sin. Żurnał"—z art. 74.

Ryga.— Na skutek rozporządzenia senatora Medema wyjęto książki i dokumenty w fabrykach rosyjsko-baltyckiej „Feniks", w fabryce gum „Prowodnik" oraz w fabryce masła Szmidta, dotyczące dostawy materyałów na syberyjską kolej żelazną.

Wilno. — Dowodzący wojskami zamienił wyrok sądu skazujący Świrskiego za napad w Bezdanach na karę śmierci—na bezterminowe roboty ciężkie i zatwierdził wyrok sądu w stosunku do Zakrzewskiego i Kozakiewicza.

Petersburg.—W obecności naczelnika głównego zarządu do spraw prasowych otwartą została wystawa wydawnictw, które ujrzały światło dzienne w r. 1910. W 12 salach lokalu drukarni państwowej wystawiono 29,000 wydawnictw, drukowanych w 42 językach. W osobnych salach umieszczono wydawnictwa, poświęcone hr. Tołstojowi. Oprócz książek na wystawie znajdują się czasopisma, mapy, obrazy, rysunki i plakaty.

Straszna katastrofa.

Issy-les-Moulineaux.—D. 8 maja o godz. 6 m. 30 zrana u startu wyścigu lotniczego „Paryż-Madryt" awiator Train, motor którego źle funkcyonował, zapragnął wylądować. Z trudem utrzymując się na wysokości ośmiu metrów, żeby uniknąć wzlotu nad oddziałem kirasyerów, awiator zmienił kierunek. Z powodu zbyt prędkiego spuszczania się, lotnik wpadł na grupę złożoną z 20 osób, między któremi znajdowali się minister prezydent Monis, minister wojny Berteaux, generałowie Mounis i Roque, oraz członkowie jury. Publiczność zgromadzona na placu, rzuciła się w tę stronę. Awiator, wydostawszy się z pomiędzy szczątków aeroplanu, czynił wrażenie waryata. Monis, ciężko ranny i Berteaux z zmiażdżoną ręką, bez najmniejszych oznak życia, zostali przeniesieni do ambulatoryum.

Raniony został również jeden oficer. Wydawca „Petit Parisen" Jean Dupuis, organizator wzlotu „Paryż-Madryt" odwołał wyścigi lotnicze. Berteaux zmarł.

Paryż. — Monis został przewieziony do ministerstwa spraw wewnętrznych; ma on złamaną nogę i pokaleczoną twarz. Stan jego jest bardzo groźny. Antoine Monis, syn ministra prezydenta, został raniony w nogę. Falieres przybył do ministerstwa i informował się o zdrowiu Monisa.

Paryż. — Z powodu katastrofy w Issy-les-Moulineaux, król serbski odłożył przyjazd swój do Francyi.

Monis ma złamaną nogę w kilku miejscach, ranę na twarzy, powieki uszkodzone i nos złamany.

Śmierć Berteaux ukryto przed Monisem. Zwłoki Berteaux przewieziono do ministerstwa wojny. Pogrzeb odbędzie się kosztem rządu. Awiator Train nieucierpiał.

Paryż.—Na skutek życzenia Monisa, ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, aby nie odwoływać wyścigu lotniczego Madryt-Paryż.

Paryż. — Na specyalnej naradzie postanowiono nie naznaczać zarządzającego ministerstwem spraw wewnętrznych. Zarząd sprawami bieżącemi powierzono pomocnikowi sekretarza stanu Constant'owi.

Paryż. — Według zdania lekarzy, stan Monisa jest zupełnie zadawalający, jedynie uszkodzenia w okolicach wątroby są dosyć poważne.

Syn Monisa opowiada, że zobaczywszy zbliżający się aeroplan, trącił ojca, który upadł i dzięki temu, został prawdopodobnie uratowany. Kiedy Antoine Monis obejrzał się, to ujrzał oderwaną rękę Berteaux w kałuży krwi i o kilka kroków dalej zwłoki ministra wojny.

Paryż. — Profesor Lannelongue oświadcza, że nie znalazł u Monisa zatrważających symptomatów, lecz konkretne zdanie wypowie dopiero za dwa lub trzy dni. Profesor uważa, że Monis będzie mógł chodzić za dwa miesiące.

Berlin.—Cesarz Wilhelm w telegramie do Fallieres'a, wyraził kondolencyę z powodu śmierci Berteaux i życzył jak najszybszego wyzdrowienia Monisowi.

Paryż. —Ambasador rosyjski wyraził ministrowi spr. zagr. kondolencyę w imieniu rządu rosyjskiego i zakomunikował życzenia szybkiego wyzdrowienia dla Monisa.

Paryż. — Dn. 9-go maja o godz. 11-ej wieczorem, Monis spał spokojnie. Ból w nodze słabnie, w piersiach i w jamie brzusznej ustał prawie.

Paryż.—Pogrzeb Berteaux odbędzie się w czwartek lub w piątek. Krążą pogłoski, że król serbski zamierza być na pogrzebie *incognito*. Fallieres otrzymał od większości władców państw telegramy kondolencyjne.

Paryż. — Fallieres otrzymał od Najjaśniejszego Pana telegram, w którym Jego Cesarska Mość w bardzo serdecznych wyrazach podziela ból rządu francuskiego i życzy Monisowi prędkiego powrotu do zdrowia.

Paryż. — Przypuszczają, że Monis będzie mógł w dalszym ciągu zarządzać sprawami. Mimo to szereg działaczy parlamentarnych i niektórzy ministrowie uważają, że obecność ministra prezydenta w parlamencie jest niezbędna, szczególniej przy rozważaniu reformy wyborczej, dlatego gabinet powinien podać się do dymisyi. Przed pogrzebem Berteaux rezolucya nie zostanie przyjęta.

Nordhauzen.—W nocy temperatura w całym Hartzu była poniżej zera; zasiewy po części wymarzły.

Londyn.— Do agencyi Reutera telegrafują z Teheranu: „Widocznie nastąpiło porozumienie. Mająca się odbyć w Konstantynopolu konferencya turecko-perska w sprawie uregulowania granicy wniesie na rozważenie do trybunału w Haadze wszystkie punkty, co do których nie uda jej się dojść do porozumienia".

Sofia.—Komisya bułgarska wbrew wersyom pochodzącym z Turcyi stwierdziła, że kapitan Georgiewicz nie strzelał z rewolweru, który pozostał nabity. Morderstwo dokonane zostało na terytoryum bułgarskiem, gdzie znaleziono zwłoki. Kapitan zabity został wystrzałem w plecy.

Issy-les-Moulineaux. — Na wyścigi lotnicze „Paryż—Madryt" w d. 9 maja przybyło mało publiczności. Wedrin wzniósł się o godzinie 4 m. 11. Pozostali lotnicy uchylili się od brania udziału w wyścigach.

Augsburg. — W czasie wzlotu awiatora Szwanda tłum przerwał kordon. Propeller aparatu roztrzaskał jednej kobiecie czaszkę. Dwoje ciężko rannych.

Cetynia. — Artylerya turecka ostrzeliwała kilka wsi, pozostawionych przez albańczyków i spaliła trzy cerkwie.

Pekin. — Podpisano umowę międzynarodowej grupy banków z Chinami o chankoukantońskiej pożyczce kolejowej w sumie 10 milionów funtów sterlingów.

Cetynia. — Ambasador turecki oświadczył powtórnie, że Czarnogóra nie zachowuje ścisłej neutralności, zaopatrując powstańców w zboże i broń, pozwalając mieszkańcom pogranicznym walczyć wspólnie z albańczykami, oraz fortyfikując granice.

W rozmowie z korespondentem Petersburskiej Agencyi Telegraficznej, minister prezydent kategorycznie zaprzeczył tym wiadomościom.

Paryż. — Przybył wiceminister oświaty Szewiakow, w sprawie umożliwienia przygotowania rosyjskich stypendystów do katedr uniwersyteckich i odwiedził ministra oświaty Steeg'a i rektora Liard'a.

Londyn. — Jacht „Hohenzollern" wypłynął z Shirnessu do Vlissingenu.

Berlin. — „N. D. Allg. Ztg." pisze, iż Niemcy oceniły serdeczne przyjęcie, okazane parze cesarskiej w Anglii.

Juarez. — Madero pożegnał się z wojskami po bitwie i oświadczył, że skieruje się w stronę Meksyku, aby zreorganizować zarząd i utworzyć nowy Meksyk.

Juarez. — Dn. 8 maja wieczorem został podpisany traktat pokojowy.

Ateny. — Rząd wniósł do zebrania narodowego projekt o mianowaniu następcy tronu generał-inspektorem armii.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 9 go maja 1911 r

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216.30	kup. 216 25
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—. -
$4^{1}/_{2}\%$ pożyczka 1905 r.	100 60
4% renta państwowa 1894 r.	93 90
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216 50
Dyskonto prywatne	$2^{1}/_{4}$
Usposobienie chwiejne	
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104 00
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	266 625
Cena najwyższa	268 625
4% renta państwowa 1894 r.	94 65
$4^{1}/_{2}\%$ pożyczka 1909 r.	103 35
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104.50
Dyskonto prywatne	$2^{3}/_{16}\%$
Usposobienie mocne.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	$104^{1}/_{4}$
$4^{1}/_{2}\%$ pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	101
Usposobienie mocne.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—
$4^{1}/_{2}\%$ pożyczka rosyjska 1909 r.	—

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Symbirsk. — Żyto suche w naturze 64 — $64^{1}/_{2}$; mąka żytnia 68 — 70 kop.; proso 80 — 82 kop.

Libawa. — Usposobienie z owsem i żytem słabsze, z pozostałem zbożem bez zmian. Żyto 83 kop; owies biały zwyczajny $76^{1}/_{2}$ kop; czarny 77 kop.; siemię lniane 87 kop.

Berlin. — Pszenica na bliższy termin $209^{1}/_{2}$; na dalszy $207^{1}/_{4}$; żyto na dalszy termin 169 mar.; jęczmień na bliższy termin 167 mar.; na dalszy termin 165 mar.

ROZMAITOŚCI.

Hypnotyzm przez telefon. O niezwykłem odkryciu doszła wiadomość, oczywiście z Ameryki. Podaje ją „Araldo Italiano" w korespondencyi z pewnej miejscowości stanu Ohio. Niejaki Ferdynand Lutzenhauser, magnetyzer z Pittsburga, miał telefonicznie zahypnotyzować kilka telefonistek, w obecności aż sześciu lekarzy. Dwie panny, pełniące służbę w centrali telefonicznej, nie poddały się hypnozie, innych 5 uległo wszystkim rozkazom Lutzenhausera. „Fluid" przesłany tą niezwykłą drogą miał mieć przecież taką siłę, że osoby zahypnotyzowane posnęły odrazu, pochylone nad aparatami.

Karol Bädecker. Umarł człowiek, którego nazwisko należy do najpopularniejszych na świecie, mianowicie Karol Badecker, były szef firmy nakładowej, wydającej znane przewodniki turystyczne. Śmierć, jak donoszą z Esslingen, zaskoczyła go w zakładzie leczniczym w Kennenberg. Zmarły, który liczył 64 lat życia, był drugim z rzędu „bedekerem", objąwszy po śmierci ojca kierownictwo firmy razem z braćmi Ernestem i Fryderykiem. Z powodu choroby wycofał się w ostatnich czasach z interesów. Obecnymi posiadaczami firmy, którą w r. 1872 przeniesiono z Koblencyi do Lipska, są Fryderyk Bädecker, syn jego Jan i Henryk Ritter.

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych).

Konferencya k-d.

Petersburg. — Na konferencyi stronnictwa konst.-demokratycznego, Miukow w swym referacie skonstatował zerwanie październikowców ze Stołypinem, pewne ożywienie w społeczeństwie, wywołane zgonem Muromcewa, Sazonowa i Tołstoja, pogrom uniwersytetu moskiewskiego i t. d.

W sprawie zastosowania art. 87 stosunek Dumy do rządu był do najwyższego stopnia krytyczny.

Cały szereg innych wypadków, jako to interpelacya w sprawie uszkodzenia statku wojennego „Sława", projekty prawa o kanalizacyi i wodociągach w Petersburgu oraz o wprowadzeniu nauczania powszechnego udowodnił, że polityka rządu stanęła na martwym punkcie. Obrona konstytucyonalizmu przed zamachami Stołypina stała się hasłem obu izb. Stało się oczywistem, że niezbędną jest reforma ordynacyi wyborczej.

Referat Milukowa spotkał się z uznaniem. Delegaci z prowincyi wypowiadali przekonanie, że frakcya k.-d. w Dumie działa umiejętnie i energicznie.

Postanowiono za wszelką cenę przeprowadzić do 4-ej Dumy jaknajwiększą ilość posłów kon.-demokratycznych.

Z komisyi.

Petersburg.—Komisya interpelacyjna przyjęła interpelacyę w sprawie wydanego przez naczelnika m. Petersburga zakazu urządzenia obchodu w d. 19 lutego. Komisya przyszła do przekonania, że naczelnik miasta w danym wypadku przekroczył władzę.

Petersburg.—Komisya Dumy Państwowej do spraw sądowych postanowiła skasować nakładane na żydów za uchylanie się od powinności wojskowej grzywny w wysokości 300 rb., wychodząc z założenia, że tego rodzaju kary są anachronizmem w prawodawstwie rosyjskiem.

Telegram kondolencyjny.

Petersburg. — Rodzianko wysłał do prezydenta republiki francuskiej, Fallieres'a, telegram kondolencyjny z powodu tragicznej śmierci ministra Berteaux. W telegramie Rodzianko wyraził nadzieję na rychłe wyzdrowienie Monisa.

Z Towarzystwa przyjaciół pokoju.

Petersburg. — Dn. 6 maja, w rocznicę zwołania w Hadze pierwszej konferencyi pokojowej, Towarzystwo przyjaciół pokoju na uroczystem posiedzeniu jednomyślnie uchwaliło rezolucyę, zaproponowaną przez oddział Towarzystwa w Bernie. Postanowiono zbadać, czy możliwe jest zawiązanie stosunków przyjaznych pomiędzy Turcyą a Rosyą i zmniejszenie sił zbrojnych na morzu. Postanowiono wreszcie wydać księgę, mającą za zadanie propagandę pokoju.

Heliodor a związkowcy.

Petersburg.—Z Niżnego Nowgorodu donoszą, że związkowcy miejscowi wydali ucztę na cześć przybyłego tutaj mnicha Heliodora. Po uczcie Heliodor odwiedził gubernatora.

Aresztowania.

Petersburg. — Aresztowano 80 członków jednego ze związków zawodowych.

Prośba konsula.

Petersburg.—Konsul amerykański zwrócił się do rządu w sprawie urządzenia na polu marsowem zabaw sportowych, w których wezmą udział marynarze amerykańscy, którzy mają przybyć do Petersburga.

Sytuacya na Dalekim Wschodzie.

Petersburg.—Rewolucya w Chinach przybiera coraz to większe rozmiary. Rewolucyoniści staczają z wojskami formalne bitwy, zdobywają arsenały, budynki rządowe i t. d. Na wiecach ludność żąda obalenia dynastyi, wprowadzenia ustroju republikańskiego (.) i wypowiedzenia wojny Rosyi.

Charbin. — Z Pekinu donoszą, że wśród ludności stolicy panuje niepokój. Pałac cesarski strzeżony jest przez wojsko.

„Riecz" o katastrofie.

Petersburg.—„Riecz" z powodu katastrofy we Francyi pisze, że strata, jakiej doznała republika francuska, wywoła nowe uczucie sympatyi do wielkiego państwa, będącego awangardą armii, zwyciężającej żywioły brutalne.

Różne.

Petersburg. — Zausznik Dubrowina, Klujew, wyzwał na pojedynek członka rady głównej zw. nar. ros., Sokołowa.

WYDAWCY TOMASZ MICHAŁOWSKI, ANTONI CZERWIŃSKI
Redaktor odpowiedzialny Stanisław Farenholc

Wypożyczalnia Książek i Pism
LEONA IDZIKOWSKIEGO w KIJOWIE
(Kreszczatyk 29)

Leżąca przeszło 100,000 tomów dzieł w językach: polskim, rosyjskim, francuskim, niemieckim i angielskim poleca dla

CZYTELNIKÓW PROWINCYONALNYCH i na LETNISKACH

ABONAMENT na ULGOWYCH WARUNKACH.

Dział książek dla dzieci składa się z 10,000 tomów.
Nowości natychmiast po wyjściu.
Wyszedł z druku nowy katalog książek polskich, ułożony według działów i uzupełniony skorowidzem autorów 554 stron druku. Cena 75 kop. 2529



Ogniochrony ręczne Rottera

najnowsza konstrukcya, znacznie ulepszona, zupełne bezpieczeństwo, bezwzględna sprawność 17325

Generalna reprezentacya i skład

Michał Bukowiński

Kijów, Kreszczatyk 5

Cenniki i opis gratis i franco

WYSTAWA

maszyn i narzędzi rolniczych.

KIJÓW, PROREZNA № 9.

Biuro Agronomiczne

L. Zdrojewski i K. Grabowski

Garnitury parowe Hofher'a i Schrantz'a.



Wiedeń. **Budapeszt.**

Nowe patent. młocarnie do koniczyny.

Prasy do słomy.

MASZYNY ŻNIWNE Mac-Cormicka,

Szpagat „Standardt".

Kultywatory sprężynowe i pługi Ventzki'ego.

Kosztorysy i cenniki na żądanie gratis i franco. 2513



Tow. Akcyjne **„Wł. A. Doliński"** w Kijowie Kreszczatyk 22 Grand Hotel w podwórzu.

Poleca, mając wyłączne przedstawicielstwo:

PŁUGI i SIEWNIKI Rud. Sacka.

LOKOMOBILE i MŁOCARNIE fabryki **Ruston Proctor i C-o** w Anglii najnowszej konstrukcyi przy **10 Atm.** ciśnienia dla **oszczędzenia** opału. 2440

Motory naftowe „Perkun" prostej konstrukcyi, do młyn. i warszt.

Sikawki Ogniowe J. Troetzer i S-ka.

Wyroby własnej fabryki:

Ekstyrpatory, gryfy, **„Atamany"**, brony francuskie i Lina, **zrzynacze** do oczyszczania paru, ugniatacze CAMPBELLA.

Różne maszyny i narzędzia fabryk krajowych i zagranicznych.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

W nowootworzonym magazynie Kapeluszy Damskich

M-lle Spandoni

Mikołajowska 11 d. Szancera
W wielkim wyborze
ostatnie nowości sezonowe
Modele zagraniczne.

2343 Przyjmują się obstalunki i przeróbki.

Z powodu wyjazdu z Kijowa

DO SPRZEDANIA

Firma pracowni sukien damskich z całem urządzeniem. Interes w pełnym rozwoju. Klientela ustalona z trzech gub.: Wołynia, Podola i Ukrainy. Dla osoby, znającej się na rzeczy i chcącej pracować powodzenie zapewnione. Fundukle jowska № 10 — 15 Maison „Lubicz" p. **Ignatowskiej**. 2369

Specyalna pralnia chemiczna i farbiarnia **ZAJCEWA**

Prorezna № 2, telefon 16-63.

Przyjmuje się do prania koszule, kołnierzyki, mankiety. Obstalunki terminowe wyk. w ciągu 5-ciu godzin. 755

1922

R. LASKOWSKI



MOSKWA.

Fabryka, SZCZIPOK № 32 — Skład, ILJINKA, pereuł. Rybnyj № 35 — Telef. 79-55, 161-72.

WSZELKIE WYROBY z BREZENTU:

NAMIOTY, BREZENTY, PALTA, FARTUCHY, RĘKAWICE, KUBŁY, WORKI, PŁÓTNA i BREZENT KOLOROWY.

CENNIKI BEZPŁATNIE



T-wo Henry Smith i S-ka

w Kijowie **ul. INSTYTUCKA № 4. ul. BEZAKOWSKA № 30.**

Poleca na nadchodzący sezon: 2307



Wiązałki, żniwiarki, kosiarki, grabie i przetrząsacze do siana

Angielskiej Fabryki **Massey Harris**

oraz pierwszorzędnych amerykańskich fabryk Części zapasowe do żniwiarek najrozmaitszych fabryk.

Szpagat do wiązałek **„Robin Hood"** w najwyż. gatunku co do trwałości i dobroci, długość około 550 stóp na 1 funt.

Parowe Garnitury Młocarniane **Marshall, Synowie i S-ka** znanej angielskiej fabryki co do wydajności i oczyszczania siana bez **współzawodnictwa.**

Prasy kombinowane **SZULCA** do słomy i tryn.

Młocarnie koniczynowe **Richard Garrett i Synowie.**

Katalogi wysyłamy na żądanie gratis.

DO SPRZEDANIA
2358

8-mio silny garnitur Ramsohn'a i **10-cio silna młocarnia Marshall'a** w folwarku Dubińcach dóbr Medwińskich hr. K. Branickiego. Poczta Medwin gub. Kijowskiej. Stacya Poł. Zachod. Kol. Żel. Olszanica.



F. ZAŁĘSKI i S-a

PŁUGI ALFREDA MELOTTE

w Gembloux

podniosły kulturę Belgii o 100%. W Królestwie Polskiem w krótkim czasie około 100 dominiów przeszło na orkę wyłącznie

Melottami.

TRZY TYPY ODKŁADNIC. 1978

Pozatem polecamy na ziemie wołyńskie, podolskie i ukraińskie następujące niezbędne narzędzia: walce (ugniatacze) Campbella, brony **„Rotaria"** — Nowość!! Kultywatory **A. Mélotte,** siewniki rzędowe czeskie i do nawozów sztuczn. Żądajcie cenników!

F. Załęski i S-ka Warszawa, Al. Jerozolimska 65.

Hotel-Pensyonat Anny Wielhorskiej w Warszawie.

Urządzony na wzór pierwszorzędnych zagranicznych. Winda. Elektryczność. Pokoje od 1 rb. Kuchnia wyborowa. **Jasna 4. Róg ul. Boduena. Telefon 33-90.** 2566

Biuro Rachunkowe
ODDZIAŁ ZLECEŃ

Kijów, Kreszczatyk 42 m. 29. Skrz. poczt 207.

Na sprzedaż: **Irpeń** przy dwor. kol. 6500 sąż. ogrodz. bez bud. po 75 kop. sąż. — **Światoszyn** 3000 sąż. dom 14 pok. 4 mieszk., posadz., sztukat, bud. gospod., las sosn., c. 12,000. Pod **Połtawą** 4 dz. wes. miejsce, dobre bud. c. 7,000. — Gub. **Wołyńska** 40 dz. n. rzeką, ogr. owoc. dobre bud., c. 10,000. — Gub. **Kijowska** 50 dz. 7 w. od przyst. z bud. c. 23,000. 2544

Tekturę asfaltową znanej trwałości i dobroci.

Roboty asfaltowe wylewanie chodników, dziedzińców, bram, tarasów, izolacyę fundamentów

Krycie dachów tekturą asfaltową na listwy, na gładko (bez listew) i podwójną warstwą (dachy klejone);

Wyborową smołę gazową i specyalny lak asfaltowy do smarow. dachów.

POLECA: 780

Warszawskie przedsiębiorstwo asfaltowe i fabryka tektur

dawniej inżyniera **SPORNEGO**

Biuro przedsiębiorstwa w Warszawie

ulica Solec № 58 (blizko Tamki). — Telefon № 667.

Poszukiwani są przedstawiciele.

Stud. uniw. dośw. kor., posz. kond. na wyjazd. Kijanowski zauł. 13 m. 1 (koło Siennego targu). 2465

Dom osobny 9 pok., 2 kuch., weran., wyg., wanny, woda, lód magiel, lub 2, 4, 5 pok. Mała-Dorohożycka 19-A. 2470

Stud. fizyko-matemat. wydziału, poszuk. korepetycyi na wyjazd. Ma solid. rekomend. Dmitrowska 44 m. 1. Stud. J. Z. 2480

B. student politechniki udziela lekcyi matematyki, oraz języków niemieckiego i francuskiego. Kilkoletnia praktyka w zakładach naukowych. Jan Sękulski, Bibikowski bulwar 81 m. 9. 2472

Polka zagranicz. wykszt., pos. pols., franc. dosk., niem. teor., posz. pos. naucz. stałej lub na lato, czy jako opiekun., towarz. Listow. Nestorowska 21 m. 3. 2471

Bona w średn. wieku, znaj. szycie, poszuk. posady, zna dom. gospod., ma rekom. M.-Błagowieszczeńska 143 m. 2 do g. 10 rano. 4942

Nauczycielka z dypl., znaj. franc., niem., życzy wyjechać latem zagranicę, jako tłumaczka, towarzyszka, nauczycielka. Kijów, ul. Trzech-Świętych № 6 m. 1, widz. od 3—5 godz. 2496

Stud. 4-go kursu wydz. inżyn. (realista) poszukuje odpowiedniej kondycyi na wsi przez lato, Kijów, Politechnika, Głogowski. 2480

Poszuk. przedsiębior. do wynaj. młyna na Irpeniu. Oferty do wtorku: Hotel Francuski 19, następnie p. Fastów wieś Koziczanka.

Kondycyi na lato, na wieś, poszuk. ucz. 8 kl. w intel. polsk. domu. M.-Błagowieszcz. 93 m. 9. E. S. 2518

Student uniw. poszukuje kondycyi na wsi. Spec. polski, łac., matem. języki nowożyt. teor. Sofijowska 8 m. 6. 2533

Dla Automobilistów

Samochód w dobrym stanie, ze wszelkimi przyborami. Rzadka okazya nabycia b. tanio. **Auto-Palace,** Funduklejowska 46. 2542

Fortepian zagr. czarn. krótki sprzed. się za 150 rb. Funduklej. 19 m. 10. 2541

JAROSŁAWSKIE i KOSTROMSKIE

Płótna

G. SOKOŁOWA

Kreszczatyk 54.

Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpet., prześcieradła, got. bieliznę męską, towary bawełniane i wiele in. przedmiotów. Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem proszę się osobiście przekonać. 651

Specyalna fabryka bielizny męskiej

W. KAUFMAN i S-ka

Fundukiejowska 12, wprost Kolegium Pawła Galagana. Telef. 16-50.

Na lato otrzymano w wielkim wyborze:

Zagraniczne i krajowe mater.:

Zefiry płócienne,
Zefiry półjedwabne, 2203
Zefiry ażurowe,
Batysty kolorowe,
Płótna kolorowe.

Przeróbki i znaczenie bielizny. Wykonanie obstalun. punkt. i na czas.

SANATORYUM D-ra Fröschla lecznica dla:

CIERPIĄCYCH NA WADLIWOŚCI MOWY.

Wien, Hietzinger Hauptstrasse 42, tel. H. 249

Przyjmuje cierpiących na wszelkiego rodzaju niemoty (głuchoniemotę, głuchotę), jąkaniem, bełkotaniem, wrzaskliwość, szeplenienie, mówienie przez nos oraz różne wady mowy, przy śpiewie i rozmowie. Położenie wygodne i zdrowotne, ogród, komfort i nowoczesne hygieniczne urządzenie, szkoły ludowe, wiejskie i średnie w niedalekiej odległości. Przystanek tramwaju elektrycznego i kolei miejskiej. Prospekty darmo. Przyjęcia codziennie: Wieden I Rathausstrasse 8, 1 St. od 3 do 4 godz. (Tel. 485 (VI

U M.D-r Emil Fröschels asystent c. k. uniwersytetu.

Magazyn towarów sukiennych i bławatnych

Br. ROZENTAL

Plac Dumski № 5, obok mag. Jermoljewa

Od d. 6-go maja

na czas krótki 2556

wyznaczona sprzedaż podług specyalnie zniżonego cennika

materyałów letnich.

Odcinek trykotu na kostyum męski	od	5 rb. — k.
Dyagonal czarny i kolor.	„	2 rb. 45 k.
Wielka partya wełny	„	rb. 60 k.
Kanaus we wszystkich kolorach	„	— rb. 66 k.
czarny	„	— rb. 55 k.
Fular we wszystkich kolorach	„	— rb. 57 k.
Gaza jedwab. podwójnej szerok. we wszyst. kolor	„	— rb. 48 k.
Jedwab na bluzki	„	— rb. 30 k.
Bengalina we wszystkich kolorach	„	1 rb. 10 k.
Kołdry letnie	„	1 rb. 75 k.
Płótna damskie we wszystkich kolorach	„	— rb. 28 k.
Satyna do ubiorów	„	— rb. 20 k.
Płótno kadeckie	„	— rb. 14 k.
Madepolam	„	— rb. 15 k.
Biały shirting do bielizny	„	— rb. 12 k.

Muślin, perkal, piki, parusyny, parusyna markiz i inne z wielkim rabatem.

Resztki za pół ceny.

Wszystkie nowości sezonu w wielkim wyborze.

Rymanów zdrój

(Galicya)

szczawy żelaziste i jodo-brom.

Pens. pod Matką Boską

Otwarty od d. 1 maja. 50 pokoi, dwupiętrowa sala, kuchnia wzorowa, specyalny dział odżywiania dzieci i wątłych. Ilust. cenniki i plany wysyła właścicielka Walterowa. 1957

Solidnemu dzierżawcy

z kaucyą 5,000 rb. chcę oddać w centrum miasta pomiędzy gmachem instytucyi rządowych a Kreszczatykiem 45 ładnych, jasnych pokoi z wannami i wszelkiemi wygodami (na każdem piętrze). Adresować: Poste-restante okazicielowi pięciorublówki № A. E. 951098. 2143

Pomoc w otwieraniu

banków drobnego kredytu, sklepów spożywczych i innych współdzielczych instytucyi, zapoczątkowuję rachunkowość i daję wskazówki na prowadzenie takowych. Adres: Kijów, poste-restante okazicielowi paszportu № 6, 2235

Na przechowanie.

meble, towary i najrozm. rzeczy z komplet. gwarancyą za całość, asekuracya na wypadek pożaru przyjm.

I-sza Kijowska Sala Licytacyjna

Kreszczatyk № 27, telefon 16-42. Płaca za przechowanie **nadzwyczaj niska.** Przewożenie rzeczy w mieście i na letniska. 2255

Sprzedam piękną sadybę

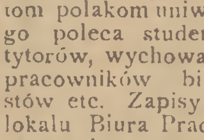
w Kijowie na Syrcu vis à vis ogrodnictwa Mejera pod nazwą „Dar Boży" 2 domy zimowy i letni, piwnica, lodownia i t. p.: pełne urządzenie dla fermy mlecznej na 30 krów. Piękny ogród owocowy, 300 drzew i kawałek lasu dębowego. Budynki i parkany w dobrym stanie. Długu 8000 rb. Połączenie z Kijowem tramwajem do letnisk wojskowych. Dowiedzieć się na miejscu lub Złotoustowska № 55. 2269

DRZEWO OPAŁOWE

Nowo-otwarty **skład J. Połujana** w Kijowie na Przystani. Ul. Poczajow. 32. Tel. 22-82. Ceny najniższe. Drwa berlinowe najlepsze. 2360

Biuro Pracy

przy Towarzystwie pomocy studentom polakom uniwersytetu kijowskiego poleca studentów, jako korepetytorów, wychowawców, nauczycieli, pracowników biurowych, masażystów etc. Zapisy przyjmują się w lokalu Biura Pracy, Prorezna № 24 m. 4, od 12 — 2 codziennie. 2383



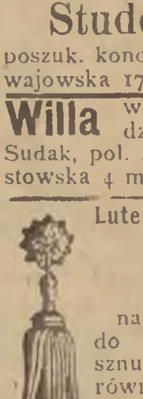
Odnowienie Wynajem i nauka F. Janicki Kreszcz 48 w pod. 2404

Poszukuję lekc. na wyj. począt. przed. (naj z 2 dzieci) lub spec. muz. (i akomp.) Bulw.-Kudr. 14 m. 12. Sława D. 2435

Gimnazista znaj. dobrze muz. franc. niem., poszuk. kondycyi, miej. akompaniatora na wyjazd. Żylańska 44. Muzyczne kursy Diomidi od 10 - 7. 2432

Student-francuz poszuk. kondycyi na wyjazd. Karawajowska 17 m. 24. Leroux. 2461

Willa w Krymie za 6 tys. 3½ dz. do sprzed. blizko m. Sudak, pol. Ajsoła. Szczeg. Złotoustowska 4 m. 7. 2438



Luterańsk. 3, róg Kreszcz. 2 d.

Frendzle 1215

najrozmaitszych wzorów: do rolet, mebli, draperyi; sznury, taśmy, chwasty, jak również przybrania do **damskich sukien.** Wykonanie obstalunków we wszelkich kolorach i wzorach, wielki wybór rolet automatyczn. **Ceny niskie** tylko u

P. Rajgorodeckiego

Luterańska 3, róg Kreszcz. 2-gi dom

JUROKSIL

JUROTA — KIJÓW

NIE ZAWIERA CHLORKU i SODY. OGROMNA OSZCZĘDNOŚĆ CZASU i PIENIĘDZY. Po 1½ GODZINNEM GOTOWANIU OTRZYMUJESIĘ BIELIZNĘ NADZWYCZAJ CZYSTĄ i BIAŁĄ

NAJLEPSZY ŚRODEK

DO PRANIA i ZACHOWANIA TRWAŁOŚCI BIELIZNY. PACZKA 20 KOP. 2256

W Sławucie

gubernii wołyńskiej sprzedaje się

willa

składająca się z obszernego domu mieszkalnego, oficyny, różnych gospodarczych budynków, piwnic, stajni i t. d., oraz blizko dziesięciny ziemi, ogrodu warzywnego i t. p. Willa położona jest w blizkości parku zakładu hydropatycznego ks. Sanguszko przy ulicy Horyńskiej. Cena 6000 rubli. Szczegółów udziela D-r Dzierzbicki w Sławucie. 2017

KRZEMIENIEC

Prenumeratę do 2394

„Dziennika Kijowsk"

przyjmuje

p. Mieczysław Święcki

Inżynier.

Mieszkanie Aptekarza **Bolesława Tkaczyńskiego.**

Stowarzyszenie kobiet pracujących

„Dźwignia"

pośredniczy w wyszukiwaniu pracy dla nauczycielek, bon, gospodyń i pracownic igły. Dyżury codziennie od 12 do 2-ej w lokalu Dobroczynności w **Żytomierzu.** 2567

Pensyonat „Zofijówka" w Iwoniczu.

W pięknej nowej willi na wzgórzu, na uboczu, a jednak tuż koło centrum zakładu położonej, od wschodu otwartej. Przed willą duży ogrodzony plac słoneczny, z dwiema altanami i barwnymi parasolami do zabaw dla dzieci; z tyłu willi łąka i las iglasty. 25 pokoi mieszkalnych. Sala jadalna, elektryczne oświetlenie. Smaczne, zdrowe, urozmaicone pożywienie. Obfitość jarzyn. Nabiał z dóbr iwonickich. Dla mniejszych dzieci specyalne menu. Ceny przystępne. Zgłoszenia pod adresem:

Pensyonat „Zofijówka" w Iwoniczu 2562

Szepetówka

wołyń. gub. 2349

prenumeratę do

„Dziennika Kijowskiego"

przyjmuje

p. Stanisław Kowalski.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk Nr 38.